

Niech żyje
Polska
Rzeczpospolita
Ludowa!

GTOS

CZY
TEL
NIK

WIELKOPOLSKI

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, niedziela 26 X 1952 r.

Nr 257 [2690]

Niech żyje
czołowy kandydat
Frontu Narodowego
- Bolesław Bierut

WYBORY

Idziemy dziś po raz drugi w Polsce wyzwolonej do urn wyborczych. Idziemy zbrojni pewnością, że słowa przyrzeczeń dawanych narodowi przez władzę ludową, przez patriotyczny obóz polskiego postępu, skupiający się wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — są realizowane w pełni, są niekiedy realizowane szybciej, niż zdawało się to możliwe w chwilach planowania.

To, co obóz demokracji polskiej obiecał narodowi w roku 1947, a co wroga narodowi klika reakcyjnych zdrajców z Mikołajczykiem na czele — uznała za „papierowe plany” — stało się rzeczywistością gigantów przemysłowych, rzeczywistością wybudowanych na gruzach nowoczesnych osiedli mieszkalnych, rzeczywistością wsi polskiej szybko elektryfikującej się, nie znającej głodu i nędzy, znającej natomiast szkołę, kino i teatr.

Polska bez bezrobocia, Polska — kraj silnego przemysłu, Polska — likwidująca zacofoanie wsi, Polska — pełnych twórczych możliwości inteligencji pracującej, Polska „Młodości Chopina” i „Pamiętki z Celulozy”, Polska wielkiego trudu, surowych wyrzeczeń, ale przecież Polska, w której jest jasniej od lamp elektrycznych, oświetlających izby wiejskie, weselej od dźwięku milionów głośników radiowych, pewniej dzięki żołnierzom czujnie straż trzymającym nad Bałtykiem, nad Odrą i Nysą, dzięki sojusznictwu i braterstwu z ZSRR, przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną, współpracy z całym obozem socjalizmu i demokracji od Phenianu do Berlina, od Pekinu do Pragi, Sofii i Budapesztu.

Oto dlaczego idziemy do lokali komisji z wiarą w realność i rzetelną wolę pełnego wykonania zadań programu wyborczego Frontu Narodowego.

Idziemy dziś do urn wyborczych zbrojni doświadczeniem ZSRR, zbrojni jego zdobyczami, których przegląd dał XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Wiemy, jak ciężko, w jakim mozołe budowały narody radzieckie, pierwsza „szturmowa brygada” zwycięskiego socjalizmu, swoją dzisiejszą potęgę i swój obecny poziom życiowy, na który składają się i potężne przeobrażenia przyrody i ogromne zmiany w człowieku, ale także to wszystko, co stanowi o codziennej wygodzie, przyjemności, zadowoleniu: ładne mieszkanie, telewizor, butelka dobrego wina, kosz pachnących owoców.

Widząc radzieckie sukcesy — rozumiemy, że wkroczywszy na drogę socjalizmu, odniósłszy już na niej poważne zwycięstwa, zmierzamy w tym samym kierunku.

Realność tej drogi sprawdzamy naszym doświadczeniem i konfrontujemy z tym wszystkim, co stworzył Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Konfrontujemy nie tylko my. Konfrontuje i burżuazja całego świata, która już dawno przestała lekceważyć i poddawać w wątpliwość plany i osiągnięcia ZSRR oraz ludowej demokracji.

Reakcyjny dziennik paryski „Combat” pisał 14 bm. o XIX Zjeździe partii:

„Na ostatnim Kongresie wchodziły w grę nie ogólnikowe obietnice, lecz stwierdzenia osiągniętego postępu. Obiecuje się delegatom lepszą przyszłość, lecz jednocześnie przedstawia się osiągnięte rezultaty, które nie są do pogardzenia...”

Istota sprawy leży w stałym postępie ilości dóbr stawianych do dyspozycji obywateli radzieckich i w zobowiązaniach dalszej niżki cen. Zobowiązania te opierają się nie



na obietnicach, lecz na osiągnięciach, które może sprawdzić cała ludność ZSRR.”

Konfrontacja dokonywana przez burżuazję wypada rozpaczliwie dla niej samej, potwierdza słuszną tezę Stalina o rozpadzie rynku światowego w wyniku agresywnej polityki blokady ekonomicznej, narzuconej burżuazyjnym państwom przez Stany Zjednoczone, potwierdza stały wzrost siły rynku obozu socjalizmu i stały rozkład, upadek rynku kapitalistycznego, trawionego sprzecznościami nierozzerwalnie związanymi ze strukturą imperialistycznego „porządku”, pchającymi państwa kapitału do zbrojeń i wojen.

Sprzeczności te ujawniają się zarówno w Europie, jak i w Azji, w strefie Atlantyku i w strefie Pacyfiku. Zaostrzenie stosunków anglo-amerykańskich obserwujemy w sprawie Iranu, kryzys w stosunkach amerykańsko-francuskich na tle zagadnień Afryki północnej, a w Europie drobni wasale USA — Belgia, Holandia i Luksemburg — stoją w przededniu zerwania układu o tzw. unii gospodarczej państw Beneluxu.

Anglicy przeciw Amerykanom, Niemcy zachodnie w charakterze amerykańskiej awangardy ekspansji gospodarczej na Bliskim Wschodzie — przeciw Anglikom, Francuzi przeciw Amerykanom, Belgowie przeciw Holendrom — oto obraz zarówno politycznych, jak i gospodarczych stosunków obozu imperialistycznego, którego hegemon — Stany Zjednoczone — wypychają narody w jarzmo kryzysu, bezrobocia i zbrojeń.

Nie można nie doceniać imperialistycznej furii oraz środków jakie ma do swej dyspozycji. Ale każdy dzień przynosi nowe osłabienie obozu naszych wrogów, każdy dzień przynosi nowe sukcesy i nowy zapas sił naszemu,

broniącemu pokoju i budującemu ludzkie szczęścia — obózowi postępu i socjalizmu.

Z tą świadomością idziemy dziś do urn wyborczych. Idziemy zbrojni także głęboką solidarnością z narodami, które, mimo kapitalistycznego terroru, walczą z imperializmem, pod przewodnictwem komunistycznych i robotniczych partii, idziemy zbrojni solidarnością z ochotnikami chińskimi i żołnierzami Korei, broniącymi się bohatercko i zwycięsko przed najazdem amerykańskim. Idziemy zbrojni solidarnością z całym miliardowym frontem bojowników o pokój, którzy wznoszą sztandary braterstwa narodów wysoko ponad głowy wojennych podżegaczy.

Nie te czasy, kiedy to można było zdusić głos narodów, kiedy to rozpinano kordony izolacji i blokady wokół ZSRR, pierwszej „szturmowej brygady” jutra!

W pełni świadomości naszego znaczenia jednej ze „szturmowych brygad” socjalizmu — idziemy dziś do wyborów. Idziemy jak ludzie, którzy dali swój trudny, zmuszający do wyrzeczeń, do poważnego wysiłku — wkład do ogólnego skarbcza pokoju i sprawiedliwości społecznej.

I chociaż nikt nam nie obiecywał, wzorem sanacyjnych i chiono-piastowskich „wybrańców ludu” — niefrasobliwego życia od razu mlekiem i miodem płynącego, chociaż i dziś nikt nam tego nie obiecuje — idziemy do wyborów z pełną wiarą w jutro, wiedząc, że „mleko i miód”, lekkie, szczęśliwe życie my sami stworzymy. Każdy dzień, miesiąc i rok, w których realizujemy program Frontu Narodowego, skupiającego cały pracujący naród, a na swych listach najlepszych jego synów — partyjnych i bezpartyjnych, komunistów, ludowców, demokratów i katolickich działaczy społecznych, przynoszą nam nowe sukcesy, które przybliżają ostateczne zwycięstwo.

Program wyborczy Frontu Narodowego, dający nam obraz Polski, jaką sami stworzymy, Polski potężnego przemysłu, Polski całkowicie zelektryfikowanej, Polski wspaniałych dróg wodnych, Polski odbudowanej Warszawy, Gdańska i Wrocławia, Polski wspartej o sojusz z ZSRR, tym sojuszem silnej, Polski powszechnej oświaty na szczeblu szkoły średniej w ośrodkach miejskich i fabrycznych i znacznego podniesienia oświaty na szczeblu średniego wykształcenia na wsi, Polski nowych teatrów, kin, książek. Realność tego programu gwarantujemy my sami, twórcy Nowej Huty i MDM — twórcy odbudowanej Ojczyzny, planu 3-letniego i 6-letniego.

W nas gwarancja naszej siły, w nas gwarancja realizacji zasad tej wielkiej idei, o której mówił Prezydent Bolesław Bierut:

„Wielka pobudzająca siła idei, która promieniowała na cały świat w historycznych dniach Zjazdu, stanie się niewątpliwie i dla naszego narodu twórczym bodźcem cementującym i mobilizującym jeszcze mocniej nasze szeregi...” Szeregi polskiej „brygady szturmowej”!

W dniu dzisiejszym nie zabraknie przy urnach wyborczych ani jednego polskiego patrioty, któremu droga jest przyszłość i bezpieczeństwo naszej Ojczyzny oraz szczęście narodu polskiego! Pójdziemy do urn wyborczych zjednoczeni miłością Ojczyzny, tak jak zjednoczeni w codziennym trudzie walczymy o Jej rozkwit. Dumni z naszych osiągnięć, ufni w nasze siły i wspaniałe możliwości, oddamy nasze głosy na kandydatów Frontu Narodowego, świadomi, że wybieramy dziś najgodniejszych spośród nas!

Kazimierz Dębicki



We Froncie Narodowym wykuwamy wielkość i siłę Ojczyzny
Głosuj na kandydatów Frontu Narodowego!

Pierwszy kandydat narodu

W latach, kiedy Polska była rozdarta rozbiorami, kiedy na naszej ziemi szalał terror caratu — Bolesław Bierut, syn biednego chłopca — wyrobnika, w szeregu PPS-ów, walczył o Polskę niepodległą, wyzwoloną spod carskiego i kapitalistycznego ucisku.

O taką Polskę walczył nadal w okresie międzywojennym w okresie rządów burżuazji. Był jednym z przywódców Komunistycznej Partii Polski, która nieustraszenie prowadziła klasę robotniczą do walki o wyzwolenie społeczne. Za działalność w zepchniętej w podziemie KPP został aresztowany w 1933 roku i aż do 1938 roku przebywał w więzieniu w Rawiczu. W dniach wrześniowej klęski Bolesław Bierut znajdował się na barykadach bohatersko walczącej Warszawy.

Kiedy powstawała Polska Partia Robotnicza — był jej współorganizatorem, tak jak był organizatorem Krajowej Rady Narodowej, wokół której, w mrocznych dniach okupacji jednoczą się wszystkie rewolucyjne i demokratyczne ugrupowania, w imię walki o narodowe i społeczne wyzwolenie Ojczyzny.

Tak jak prowadził do walki o Polskę Ludową, o Polskę prawdziwie niepodległą.

Szybkie tempo rozbudowy FSC

LUBLIN (PAP)

Jeden z największych obiektów przemysłowych planu 6-letniego — Fabryka Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie produkuje i rozbudowuje się w szybkim tempie. Z każdym dniem coraz wyżej wznoszą się szkielety rusztowań, coraz wyżej pną się w górę mury nowych hal produkcyjnych.

Dzień i noc wra pracą przy budowie olbrzymiej hali narzędziowej, po częściowym oddaniu jej do użytku w dniu 22 lipca — dzielna załoga postanowiła całkowicie wykończyć ją na dzień 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej — 7 listopada. W tej olbrzymiej hali produkowane będą narzędzia do produkcji części do samochodów. Tu znajdują również pomieszczenia liczne laboratoria oraz muzeum fabryczne.

Nowe asortymenty artykułów skórzanych ukaza się na rynku

ŁÓDŹ (PAP)

Przemysł rymarski białoskórniczo-rękawiczniczy i futrzarski wprowadzają do produkcji na rok 1953 szereg nowych artykułów. Tak więc w roku przyszłym o przeszło 100 proc. zwiększona zostanie produkcja torebek damskich z jednoczesnym zastosowaniem do tej produkcji mas plastycznych, których wygląd i jakość nie ustępują masom nylonowym.

W dziedzinie galanterii skórzanej surowiec skórzany uzupełniony będzie masą (głównie na tkaninie oraz sztuczną skórą). Te surowce zastępcze mogą być stosowane w produkcji teczek i toreb gospodarczych.

legła — tak od pierwszych dni wolności przewodził narodowi w budowie nowego, lepszego jutra naszego kraju.

Gdy dzieją się sprawy ważne dla nas wszystkich, gdy trzeba wytyczyć drogę, którą mamy kroczyć dalej — spokojny głos Prezydenta Bieruta, wyjaśnia nasze wątpliwości, ukazuje drogę do przełamania trudności, mobilizuje do ich pokonania.

Jest człowiekiem, do którego wszyscy ludzie pracy mają bezgraniczne zaufanie, ponieważ szanują go i kochają za oddanie idei socjalizmu, za oddanie narodowi.

Jest jednakowo bliski partyjnemu i bezpartyjnemu. Jego słowa trafiają do serc wszystkich uczciwych patriotów, ponieważ przeświadczeni są głębokim umiłowaniem Ojczyzny i troską o każdego człowieka pracy.

Tylko ludzie, którzy w swojej działalności, w swojej walce wyrażają dążenia mas — mogą się stać przywódcami narodu.

Takim człowiekiem jest Bolesław Bierut, który potrafił prowadzić do walki o wyzwolenie, wiazać nierozdzielnie sprawę wyzwolenia narodowego z obaleniem kapitalistycznego wyzysku, wskazując jako jedyną słuszną drogę Polski — drogę sojuszu z państwem socjalizmu — Związkiem Radzieckim.

Bolesław Bierut — przywódca Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przywódca narodu, jest tym, który potrafi rozpałać w masach płomień entuzjazmu dla wielkiego i trudnego dzieła, jakim jest wydzwignięcie naszego kraju z za-

cofania, budowa Polski silnej, budowa socjalizmu. Uczy on nas przełamywać trudności, uczy rewolucyjnej czujności wobec tych, którzy zagrażają naszej przyszłości, zagrażają pokojowi.

Zna i kocha swego przywódcę naród polski. Zna go osobiście setki przodowników, z którymi, jak prawdziwy gospodarz kraju, mówił o ich pracy, o trudnościach. Zna go działacze kulturalni, literaci i artyści, którym wskazuje drogę, na jakiej sztuka najlepiej może służyć narodowi. Zna go budowniczości Warszawy i wielkich obiektów sześciolatki.

Dla wszystkich ludzi pracy Bolesław Bierut stanowi wzór patrioty, wzór ofiarności i oddania narodowi. Ojczyźnie, sprawie pokoju.

Dlatego na wszystkich zebraniach wysunięto Bolesława Bieruta na kandydata do Sejmu Polskiej Rzeczypos-

politej Ludowej. Dlatego, głosząc na liście Frontu Narodowego, na tych, którzy będą realizować wielki program rozwoju i rozkwitu Ojczyzny — dajemy także dowód zaufania i miłości do człowieka, który jest twórcą tego programu, który prowadzi nas dalej do walki o socjalizm. Do człowieka, który jest kandydatem całego narodu.

K. Wr.



W dniu 23 października 1952 r. odbyło się w Hali Mirowskiej w Warszawie spotkanie wyborców z pierwszym kandydatem narodu polskiego — Prezydentem Bolesławem Bierutem. fot. CAF

Robotnicy i chłopcy woj. poznańskiego witają wybory do Sejmu zwiększoną produkcją

Już ponad 50.000 robotników i pracowników z setek zakładów pracy województwa poznańskiego uczestniczy w Wartach Wyborczych, pragnąc dodatkową produkcją uczcić wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dodatkowe produkty o łącznej wartości około 245.000 zł przyniesie czyn wyborczy robotników Przetwórnicy Miesnej nr 8 w Poznaniu. Wyprodukowanie 2000 beczek, 150 m³ kompletów skrzyń i deski z przetarcia 150 m³ drzewa zaдекlarowali podejmując „Warty Wyborcze” robotnicy tartaku w Krotoszynie.

Jak wynika z dotychczasowych meldunków już przeszło 4000 robotników z 37 zakładów pracy leśnictwa i przemysłu drzewnego uczestniczy w Wartach Wyborczych dla uczczenia historycznego dnia narodu polskiego.

Warty dla uczczenia wyborów zaciąga także wielkopolska wieś, deklarując w napływających meldunkach zwiększenie wydajności pracy, przyspieszenie wybierania ziemniaków i buraków, naprawę dróg i inne prace. Podwyższyli o 10—12 proc. wydajność przy wybieraniu ziemniaków i buraków — donoszą o zobowiązaniach robotnicy 11 gospodarstw PGR z okręgu Chocicz.

Podobnie meldują robotnicy rolni z zespołu Kwilez. Zwiększyli wydajność pracy o 15 proc. donoszą robotnicy z Państwowej Stadniny Koni w Racocie. Więcej, szybciej, lepiej — oto treść meldunków, jakie nadchodzą ze wszystkich stron Wielkopolski.

Ponadto, tysiące robotników rolnych i chłopów Wielkopolski realizują zobowiązania długofalowe dla uczczenia wyborów do Sejmu i programu wyborczego Frontu Narodowego oraz XIX Zjazdu KPZR.

M. in. chlewnistrz gospodarstwa Runowo, zespół Kór-

Kolonizatorzy europejscy stosują w Afryce pracę niewolniczą

BERN (PAP)

Dziennik „Neue Zuercher Zeitung” podaje, że przewodniczący założonego w 1832 r. „Brytyjskiego towarzystwa walki z niewolnictwem” oświadczył, że w Afryce Południowej biali kolonizatorzy zebrali w ciągu ostatnich 3—4 lat środki na budowę nowych więzień. Do więzień tych będą zamykani tubylcy za najmniejsze przewinienie. Następnie aresztowani Murzyni będą wynajmowani białym kolonizatorom do pracy na plantacjach.

Przewodniczący wspomnianego towarzystwa podał, że władze Madagaskaru i kolonii portugalskich w Afryce zawarły umowę z Afryką Południową o stałe dostawie sily robotniczej” tj. o wysyłanie tam rocznie 100 tysięcy osób.

Młodzież robotnicza i chłopska wyjeżdża do kopalń i hut

Coraz więcej młodych robotników i chłopów — ochotników pionierskiego zaciągu do górnictwa, przybywa na punkty zbrojne w Bytomiu i Rusinowej k. Wałbrzycha, skąd kieruje się ich na kurs przygotowujący do pracy w kopalniach. Do zarządów ZMP w dalszym ciągu zgłaszają się nowi pionierzy, pragnąc pracować w górnictwie i najważniejszych zakładach przemysłu metalowego.

Liczne zgłoszenia napływają od młodzieży zamieszkującej odwiecznie polskie ziemie: Warmię i Mazury.

Jedni z pierwszych wyrazili chęć pracy na najtrudniejszych odcinkach ZMP-owcy Stanisław Naus i Henryk Graczyk ze wsi Kwiaty, powiat Pasiek oraz Jerzy Okrzyński i Stanisław Karubin z gromady Młakowo, pow. Morąg.

Trzej ślusarze, pracownicy Spółdzielni Pracy im. Feliksa Dzierżyńskiego w Elblągu: Wacław Wolejko, Jerzy Putrzyński i Zenon Kwiatkowski napisali list do zarządu pow. ZMP w Elblągu, w którym czytamy:

„Powzięliśmy wspólne postanowienie iść do pracy w przemyśle ciężkim.”

Pragniemy jeszcze bardziej rozszerzyć swoje wiadomości fachowe, aby dobrze wywiązywać się z pracy, chcemy pracować, aby wzmocnić siły naszej Ojczyzny, siły obozu pokoju. Chcemy także spełnić swój obowiązek względem młodzieży innych krajów, a zwłaszcza wobec młodzieży walczącej o swe wyzwolenie spod jarzma kapitalistycznego. I dlatego, prosimy, wyślijcie nas do pracy w przemyśle ciężkim.”

Wysokie odznaczenia państwowe dla zasłużonych geologów

WARSZAWA (PAP)

Prezydent Bolesław Bierut za zasługi w pracy zawodowej i społecznej odznaczył szereg wybitnych geologów wysokimi odznaczeniami państwowymi. Uroczystość dekoracji odznaczonych odbyła się w Warszawie w Państwowym Instytucie Geologicznym.

Krzyżem oficerskim orderu Odrodzenia Polski odznaczony został dr inż. Stanisław Doktorowicz - Hrebicki, Złote krzyże zasługi otrzymali: mgr Kazimierz Guzik, mgr Witold Jurkiewicz oraz dr inż. Stanisław Pawłowski. Srebrnymi krzyżami zasługi odznaczni zostali: Edward Ciuk, Jan Czerwiński, inż. Antoni Graniczny, mgr Olga Guzik, dr Stanisław Krajewski i Roman Osik.

Rząd angielski udaremniał osiągnięcie porozumienia z Iranem

Nota irańska do Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP)

Jak już donosiliśmy, irański minister spraw zagranicznych dr Hussein Fatemi wręczył brytyjskiemu chargé d'affaires w Teheranie, Middletonowi notę, powiadamiającą go o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Iranem a W. Brytanią. Nota ta ma brzmienie następujące:

Mam zaszczyt zawiadomić pana o decyzji rządu irańskiego w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem brytyjskim.

Rząd irański żałuje, że został zmuszony do powzięcia tej decyzji. W czasie trwania zatargu z b. towarzystwem naftowym, rząd mój zawsze dokładał wszelkich starań w tym kierunku, by zatarg nie wpłynął ujemnie na przyjazne stosunki pomiędzy obu rządami. Rząd mój jest przekonany, iż gdyby rząd brytyjski odnosił się w sposób właściwy, sprawiedliwy i przyjazny wobec aspiracji narodu i rządu irańskiego, które dążyły jedynie i nadal dążyć do zabezpieczenia swych praw, które zostały podeptane — to stosunki pomiędzy obu rządami nigdy by nie przybrały takiego charakteru.

Jest rzeczą godną ubolewania, że rząd pański nie tylko uchylał się od wszelkiej akcji, jaka mogłaby pomóc w rozwiązaniu zatargu w sprawie, mającej żywotną doniosłość dla naszego narodu, lecz także udaremniał osiągnięcie poro-

zumienia, bezprawnie popierając b. towarzystwo naftowe. Co więcej, niektórzy członkowie rządu brytyjskiego drogą intrygi i ingerencji stwarzali trudności, zmierzające do zakłócenia porządku i bezpieczeństwa w naszym kraju.

Rząd irański wyraża nadzieję, że rząd brytyjski zda sobie sprawę z rzeczywistych celów i aspiracji narodowych Iranu i zrewiduje swą politykę. Jeżeli wytworzy się atmosfera zrozumienia, rząd irański, który zawsze pragnął utrzymania przyjaznych stosunków pomiędzy obu rządami, nawiaże ponownie z zadowoleniem stosunki dyplomatyczne.

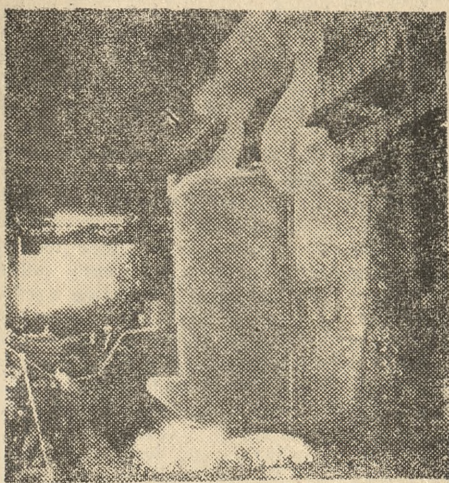
Komunikuje panu, że wydatem polecenie członkom przedstawicielstwa irańskiego w Londynie, ażeby w ciągu tygodnia, licząc od 22 października 1952 r., wyjechali do Teheranu.

Notę podpisał irański minister spraw zagranicznych dr Fatemi.

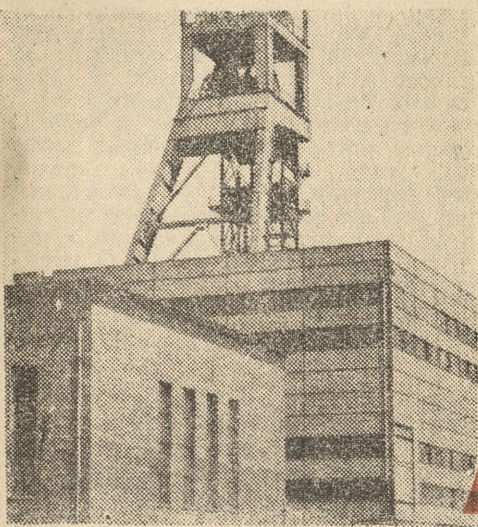
„Głos” również jutro

Czytelników naszych zawiadamiamy, że NASTĘPNY NUMER „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” ukaze się jutro, dnia 27 bm. w godzinach rannych.

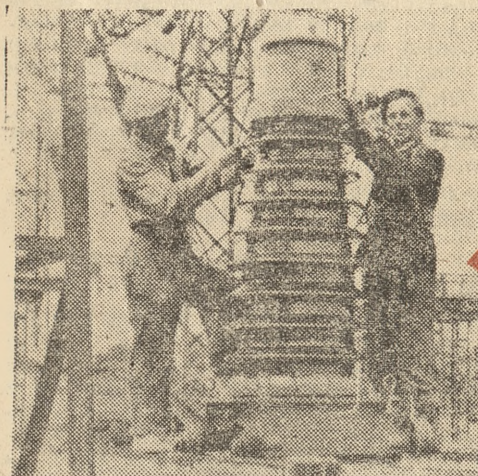
To jest potrzebne Ojczyźnie — to jest potrzebne Tobie



Stal — jest fundamentem rozbudowy.
Fragment huty im. Bolesława Bieruta.



Nowe kopalnie węgla — szyb wyciągowy
kopalni „Ziemowit II”.



Sieć elektryczna to tętnice nowoczesnego
przemysłu.



Dobre drogi — szybki transport.



Stalowy koń zwiększa urodzaj w rolnictwie.

Zacznijmy od rzeczy najcięższych, a więc od żelaza i stali.

Człowiek krótkowzroczny powiedziałby mniej więcej: „Po co mi żelazo i stal. Po co mi huty i stalownie. Czy się żelastwem najem?”

Śmieszny jest taki człowiek, bo stal to: szyny, obrabiarki, samochody, traktory, maszyny przedziałnicze, włókiennicze, rolnicze, tramwaje, lokomotywy, wagony, noże w domu, rower, motocykl, igły do szycia, stalówka w wiecznym piórze, to wiele, bardzo wiele innych przedmiotów, bez których nowoczesny człowiek nie może się obejść, jeśli nie chce zejść do poziomu życia, jaki panował w średniowieczu, lub nawet wcześniej. A my chcemy żyć coraz nowocześniej, wygodniej, bogaciej.

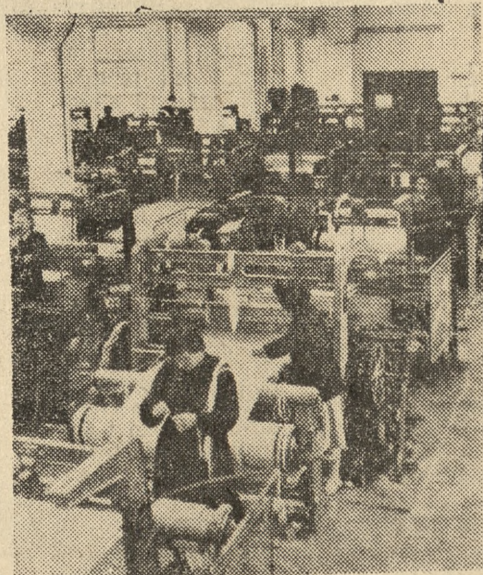
Teraz sprawa druga: węgiel. Bez stali nie ma nowych maszyn, bez węgla nie ma ani stali, ani napędu. Węgiel, drogi przyjacielu, to chleb fabryk. Węgiel to energia, to siła kraju. Dlatego rozbudowujemy nasze kopalnie. Budujemy nowe, by z drażnionych nowoczesnymi maszynami węglowych chodników wydobywać na powierzchnię pokarm dla przemysłu.

Jeśli porównamy stal do kręgosłupa, a węgiel do pokarmu naszej gospodarki, to elektryczność przeznaczyć musimy rolę krwi. Siecią wysokiego napięcia płynie energia poruszająca setki tysięcy maszyn. Tobie czasem wydaje się, że elektryczność to przede wszystkim światło w Twoim mieszkaniu. Nie zapomnij, że elektryczność to serce nowoczesnej fabryki, a sieć elektryczna — to tętnice przemysłu.

Nowoczesną gospodarką jest ogromnie skomplikowanym systemem zależnych od siebie ogniw. Twoje narastające potrzeby wywołują konieczność rozbudowy przemysłu. Musisz pamiętać, że swoje potrzeby musisz mnożyć 25 milionów razy, bo tyle obywateli liczy Polska, by otrzymać sumę potrzeb Ojczyzny. Dlatego, gdy głosujesz dzisiaj za programem Frontu Narodowego, popierasz plan uprzemysłowienia kraju, a przede wszystkim budowy fundamentu w przemyśle: górnictwa węglowego, hutnictwa stalowego, przemysłu chemicznego i ogromnych siłowni elektrycznych.

Teraz popatrz dalej. Nasz przemysł produkuje traktory, by wzrastała produkcja rolnictwa. Lepsza uprawa daje bowiem lepsze plony. Produkcja stali wpływa więc na zwiększenie produkcji żywności.

Ze stali wyrabia się maszyny. Nowe maszyny produkują np. tkaniny jedwabne, jak niedawno otworzona w Turku fabryka materiałów jedwabnych. Im więcej wytworzymy maszyn — tym więcej będziemy budować fabryk produkujących przedmioty bezpośrednie Tobie potrzebne, a więc tkaniny wełniane, jedwabne, bawełniane, artykuły galanteryjne, skórzaną, naczynia kuchenne, różne przedmioty i maszyny potrzebne do ułatwienia Twojego życia.



Budujemy nowe fabryki tkanin — fabryka jedwabów w Turku.

Nie pokazaliśmy na fotografiach całej ogromnej gałęzi przemysłu chemicznego (który potrzebuje ogromnych ilości węgla), spożywczego, rolniczo-przetwórczego.

Przed trzema laty uruchomiliśmy fabrykę samochodów ciężarowych w Starachowicach, a w tym roku wybudowaliśmy wielki kombinat samochodowy FSC im. Bolesława Bieruta w Lublinie. Samochody ciężarowe potrzebne są bowiem wszędzie w przemyśle, rolnictwie, w handlu.

Transport potrzebuje dobrych dróg. Dlatego w całym kraju ulepsza się je, by ułatwić transport, by po ich gładkich nawierzchniach swobodnie mogły się poruszać samochody.

Widzisz na tych kilku przykładach, jak w gospodarce wszystko jest od siebie zależne.

Pamiętaj. Im więcej będziemy produkowali, tym więcej wybudujemy osiedli mieszkaniowych. Twoja praca to także cegła w nowym osiedlu mieszkaniowym, w którym dzieci mają dużo słońca i radości. Tam znajdzie się mieszkanie dla Ciebie. Polska Ludowa wzniosła wiele takich osiedli — buduje dwa zupełnie nowe miasta socjalistyczne: Nowe Tychy i Nową Hutę.

Polska Ludowa dba o zdrowie swych obywateli. Otwarte wiele nowych sanatoriów, szpitali, ambulatoriów, przychodni.

Dla młodego pokolenia uruchomiono wielką ilość przedszkoli, gdzie dzieci uczą się społecznego współżycia przy wesołej zabawie. To jest Twoja zdobycz.

Nauka — dawniej dostępna dla uprzywilejowanych — dziś prawo dla wszystkich. Przemysł rośnie, powstają nowe fabryki. Wszędzie potrzeba ludzi posiadających wysokie kwalifikacje zawodowe.

Jeśli stal jest fundamentem rozwoju Polski — to nauka jest dźwigiem, który te fundamenty układa.

Dla wypoczynku ludzi pracy stoi do dyspozycji nieznaną w krajach kapitalistycznych instytucją czasów pracowników. Uriop w górach, czy nad morzem był przed wojną przywilejem ludzi bogatych. Dziś każdy człowiek pracujący w fabryce, czy biurze może korzystać z zasłużonego wypoczynku urlopowego.

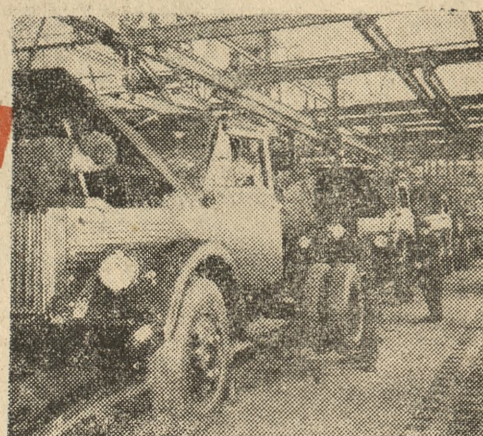
Wrogowie Polski chcą, by zatrzymała się ona w rozwoju, by była słaba.

Ty chcesz, by Twoja Ojczyzna była silna — bo potrzeby Ojczyzny są Twoimi potrzebami.

Z cegieł powstają domy i fabryki — z głosów wyborców na kandydatów i program Frontu Narodowego buduje się jedność narodu w walce o pokój i plan sześcioletni.



Wezas — to zdobycz Polski Ludowej i Twoja.



Samochody ciężarowe są potrzebne we wszystkich gałęziach gospodarki.



Budujemy dla Ciebie nowe mieszkania



Ochrona zdrowia jest w Polsce Ludowej prawem każdego obywatela.



Twoje dziecko znajduje w przedszkolu staranną opiekę i wesołą zabawę.



Nauka jest podstawą wielu osiągnięć naszego narodu.

Urzeczywistniony cel ich marzeń i walk



Przez długie wieki masy ludowe i naj-
lepsi, światli ludzie, wybiegający myślą
daleko w przyszłość — marzyli o nowym,
lepszym i sprawiedliwym ustroju spo-
łecznym — marzyli o Polsce wolnej, sil-
nej i bogatej, w której nieznany byłby wyzysk człowieka
przez człowieka, w której lud pracujący byłby pełnopraw-
nym gospodarzem swego kraju, w której zniknęłyby
wsteczne przesady i posiew nienawiści rasowej i narodo-
wej.

O Polskę Ludową walczyli i dla Polski Ludowej ginęli
najlepsi jej synowie. Ich walka, cierpienia, krew i życie,
oddane w ofierze wielkiej idei, nie były daremne. Poró-
wnajmy ich myśli i wypowiedzi z obrazem Polski dzisiej-
szej, o której tak pięknie mówi Prezydent Bierut, a prze-
konamy się, że marzenia ich ziściły się, że cele zostały
osiągnięte.

HUGO KOŁŁATAJ (1750—1812)
Nie może się nazwać ten
naród swobodnym, gdzie
człowiek jest nieszcze-
śliwym; nie może ten kraj być
wolnym, gdzie człowiek jest nie-
wolnikiem! Żadne więc prawo-
dawstwo nie powinno przemi-
lić praw człowieka...

(„Do prześwietnej deputacji”)

TADEUSZ KOŚCIUSZKO
(1746—1817)

Za samą szlachetność błąd się
nie będe, chcę wolności
całemu narodowi i dla niej
tylko wystawie swe życie.

„Wolność może być broniona
tylko ręką ludzi wolnych”.

„Osoba wszelkiego włości-
cia jest wolną”.

„Mniemają niektórzy, że po-
trzeba pierwej — oświecić lud,
zanim mu dać wolność. Ja ro-
zumieć przeciwnie, że chcąc
oświecić lud, trzeba go uwol-
nić”.

(„Uniwersał Polaniecki”)

STANISŁAW STASZIC
(1755—1826)

Chciałbym być jak najdo-
skonalsze dla szczęśli-
wości Państwa utwo-
rzyć dzieło, chciałbym we-
wnętrzną sprawiedliwością u-
mocnić i zastąpić naród. Pra-
gnę też gorąco wzmacnienia
gospodarczego kraju, podnie-
sienia stanu miejskiego, ulę-
żenia niedoli chłopskiej, rozwoju
przemysłu, popierania rzemio-
sł i skierowania do nich warstw
chłopskich, jednym słowem na-
prawy Rzeczypospolitej”.

(Z przedmowy do „Zbioru
praw sądowych”)

STANISŁAW WORCELL
(1799—1857)

Socjalizm nie jest ani
marzonką, ani objawem
porządkowości, ani szcze-
gółowym systemem takiej lub
innej organizacji, ani za-
przeczeniem wszystkiego, co by-
ło i jest, ale oświecenie — wyni-
kiem potrzeb człowieczeństwa,
owocem postępu, koniecznym
Jutrem, mającym swoje Wczo-
raj i Pojutrze; dążnością ogólną,
postępową, a tym samym mo-
realną... jest wyraźna dziś dą-
żność, wydatnym piętrem epo-
ki naszej.”

(„O socjalizmie”)

EDWARD DEMBOWSKI
(1822—1846)

Będzie nam wolność, ja-
kiej dotąd nie było na
ziemi, wyrwaliśmy so-
bie skład społeczeństwa, w któ-
rym każdy podług zasług i zdol-
ności z dóbr ziemskich będzie
mógł użytkować, a przywilej
żaden i pod żadnym kształtem
mieć nie będzie miejsca, w któ-
rym każdy Polak znajdzie za-
bezpieczenie dla siebie, żony
i dzieci swoich... w którym zie-
mia dzisiaj przez włości-
ciwa warunkowo tylko posiadana, sta-
nie się bezwarunkową ich wła-
nością.”

(Z Manifestu Rządu Nar.
w Krakowie 22 II 1846)

JAROSŁAW DĄBROWSKI
(1836—1871)

Zbudzenie poczucia praw
człowieka i obywatela
w jednostkach, uznanie
równości tych praw dla każde-
go z ludzi bez wyjątku, rozsze-
rzenie praw jednostce przynaj-
mniej na ludzi bez różnicy ras,
mniejszej wyrobienie pojęcia
o braterstwie i solidarności na-
rodów — oto są podstawy mo-
ralne dla naszej pracy.”

LUDWIK WARYŃSKI
(1856—1889)

Pod względem ekonomicz-
nym, zgodnie z zasadami
socjalizmu, przyjętymi
na Kongresach międzynarod-

własność socjalistycznego pań-
stwa, 2. aby praca najemna za-
mieniona była przez pracę zbioro-
wą, zorganizowaną w stowa-
rzyszeniach fabrycznych, rzem-
ieślniczych i rolnych, 3. aby
każda jednostka miała prawo
korzystania z owoców stowa-
rzyszonej pracy, a to w stosun-
ku do ilości zaoferowanej przez
siebie pracy i ogólnych zasob-
ów państwa.”

(Z programu Komitetu Robot-
niczego — Odezwy Komitetu
Robotniczego Partii Soc. Rew.
„Proletariat” z dnia 17 X 1882)

JULIAN MARCHLEWSKI
(1866—1925)

Nam robotnikom polskim
zapomnieć nie wolno, że
chwilowa poprawa bytu
nie jest celem naszym wyłącz-
nym. Najgłówniejsze jego zna-

czenie polega na tym, że zbli-
ża nas do celu ostatecznego:
przez prawo i wolność zbliży-
my tę chwilę, w której zginie
świat wyzysku i nędzy i zapa-
nuje braterstwo i równość...”

(Z artykułu w gazecie
„Sprawa Robotnicza”)

WALERY WRÓBLEWSKI
(1836—1908)

W inną Polskę niż ta, którą
lud nasz pracowitymi
rękoma podźwignie, nie
wierzę... dla innej Polski jak ta,
gdzie panowanie człowieka nad
człowiekiem ustąpi miejsca pa-
nowaniu wolności, rozumu
i prawa, gdzie ciemnota znik-
nie w promieniach powszech-
nej oświaty, a nędza w sumien-
nym rozkładzie społecznych ko-
rzyści, dla innej Polski ani żyć,
ani umierać nie mogę.”

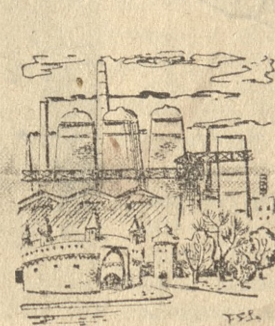
Nowa Huta

DROGI MARKU!

Przed tygodniem opuściliśmy Poznań.
Od tego czasu gnamy autostradami i
szosami, często zbaczając ze szlaku węd-
rowki, jeśli zdarza się okazja ujrzenia
czegoś nowego.

A nowego jest naprawdę dużo. Dopie-
ro bezpośrednie spojrzenie na giganty
budownictwa i przemysłu, pozwala zro-
zumieć w pełni niezwykle tempo rozwo-
ju naszego kraju w ciągu ostatnich lat.
Te sprawy zaś mnie — jako inżyniera — szcze-
gólnie interesują.

Nasze auto (niedługo spłacimy za nie
ostatnią ratę) spisyje się doskonale. Joanna,
która często zastępuje mnie przy kierowni-
cy, potwierdziła to wielu komplementami pod
adresem warszawskiego Żerania. Nic dziwnie-
go. Mają tam już parę ładnych lat doświad-
czenia, a nasz samochód posiada nie byle
jaki rodowód, bo przeszło stutysięczny numer
seryjny tej wspaniałej fabryki.



Prosiłeś, by krótko
szkicować Ci wraże-
nia z naszej wy-
cieczki.

Więc tak: zwiedzi-
liśmy już Wrocław,
Wairbrzych, Opole i
Katowice, a teraz
zachwycamy się po-
tęgą przemysłu —
chciałoby się powie-
dzieć — młodzień-
czym rozmachem
Nowej Huty.

A wrażenia? Nie będę opisywać piękna po-
dziwianego po drodze krajobrazu — potrafisz
sobie je wyobrazić. O wiele bardziej zdumiewa
bujny nurt życia naszych uprzemysłowionych
miast, spłatający się z ich socjalistyczną ur-
banistyką i nowoczesną architekturą.

Pierwszych niezapomnianych wrażeń do-
starczył nam Wrocław, z trudem przypomi-
nający znane sprężki kilku lat miasto. Dziś —
w całości już niemal odbudowane, zadziwia
pięknością swych gmachów, ruchliwością
wielkich arterii komunikacyjnych, wielkością
nowych obiektów przemysłowych dorównują-
cych staremu PAFAWAG-owi i fabryce ma-
szyn elektrycznych. Ten ośrodek nauki
i przemysłu na miarę europejską, stał się
dziś stolicą potężnego okręgu produkcyjnego.
Dość wspomnieć, jego kopalnie i huty miedzi
w rejonie Bolesławca, rozbudowujący się nadal
kombinat chemiczny „Rokita” w Brzegu Dol-
nym i drugi — włókien sztucznych i celulozy
w Jeleniej Górze.

Wairbrzych, jak zresztą cały podsudecki
określenie przemysłowy ze swymi nowymi kopal-
niami, to już część historii naszego węgla.
Miasto unowocześniono. Sprawa zaopatrzenia
jego zaniedbanych dawniej dzielnic w wodę
i urządzenia kanalizacyjne — podobnie jak
w Łodzi — należy już do przeszłości.

W Opolskim, którego las kominów znajdzie
na pewno swego poetę, podziwialiśmy naj-
większe kolosy chemii ciężkiej w Polsce. Zmie-
nił się także znacznie charakter górno-śla-
skiego zagłębia węglowego. Pobudowano tam
wielkie ośrodki produkcji, związane bezpo-
średnio z istniejącą bazą surowcową.

Najwięcej zaimponowała mi jednak Nowa
Huta, swymi gigantycznymi piecami. Zwłasz-
cza Nowa Huta nr 2, której budowa znajduje
się na ukończeniu. To 100-tysięczne, na
wskroś nowoczesne miasto jest przecież żywa
historia naszych lat, naszego socjalistyczne-
go postępu. A co za rozmach choćby takiego
budownictwa mieszkaniowego! Wczoraj zwie-
dziliśmy wzniezione w ciągu ostatnich lat no-
we miasta podkrakowskie — Nowe Tychy
i Nowy Sławków. Niejeden dobrze sytuowany
mieszkanin w Polsce przed 1939 r. nie mie-
szkał tak, jak tujejsi hutnicy. Oto, jak zmie-
nia materialny byt człowieka pracy — socja-
lizm.

Kończę, bo Joanna niecierpliwi się. Mówi,
że zamiast krótkich wiadomości piszę powieść.
Powiedziałam jej, że za to żywcem będzie mo-
gła ten list zamieścić w swoim dzienniku.

Przesyłam Ci serdeczne pozdrowienia —

Julek



Kraśnik

MILY PRZYJACIELU!

W ub. roku oglądałem zbiorniki wodne zbu-
dowane na karpacijskich dopływach Wisły:
Sole, Skawie, Rabie, Dunajcu i Włostoku. To
jednak co zobaczyliśmy dzisiaj u ujścia Sanu,
przeszło moje najśmielsze oczekiwania.

Rozciągające się tam na wielokilometro-
wej przestrzeni sztuczne jezioro urzeka pięk-
nym krajobrazem i potęgą wodnego żywiołu
ujarzmionego przez człowieka. Bagatelka!
W jeziorze tym zamknięto „tylko” 3,5 miliar-
da metrów sześć wody!

I choć podob-
na, jest to prze-
cież zupełnie in-
na woda niż —
dajmy na to —
znany Ci po-
znańskim jezio-
rze na Małcie.
Bo tu, u ujścia
Sanu służy ona
nie tylko spor-
tom wodnym, ale
żegludze, a ponadto można nią dowolnie re-
gulować poziom wodny na Wiśle i według po-
trzeb używać jej dla celów energetyki. Właśnie
dlatego mogą wędrować po Wiśle 1000-tonowe
barki z węglem śląskim, a wiślane elektrow-
nie — dostarczać do 6 miliardów Kwh energii
elektrycznej rocznie. Dlatego także w okoli-
cach Wisły, zażegnano raz na zawsze klęskę
posuchy. Sztuczne jezioro pozwala bowiem na
systematyczne nawadnianie gruntów o obsza-
rze około 150 tysięcy hektarów!

Jak zapewne Ci wiadomo, budowa podob-
nych inwestycji prowadzona jest na Bugu.
Końcowa faza robót wykonywana jest tam
przy zbiorniku wodnym o pojemności ponad
0,5 miliarda m sześć. Zapewni on produkcję
400 mln Kwh energii elektrycznej rocznie
i nawodni 50 tys. ha użytków rolnych.

Trzeba przyznać, że umiemy korzystać z do-
świadczeń radzieckich, że pokolenie nasze
urzeczywistnia z powodzeniem dzieło socja-
listycznej myśli.

Jeszcze jedno: w Kraśniku obejrzelismy
kluczowy obiekt naszego przemysłu motoryza-
cyjnego — fabrykę łożysk kulkowych. Wspania-
ła!

W imieniu Joanny i własnym śle Ci pozdro-
wienia —

Julek

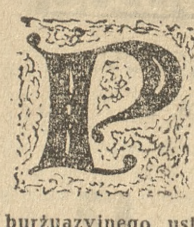
Warszawa

MARKU! Warszawa zupełnie nas oczaro-
wała. Joanna zapisała cały swój dziennikar-
ski notes. Mówi, że z tego niejeden re-
portaż.



Dzień zaczynamy
zwykle od przeja-
zdki trasami metro.
Lukusowym, dwu-
stosobowym wago-
nem płynącym nie-
mal bezszelestnie po
szynach, jeździmy
między Mokotowem
i Żoliborzem lub
między Młocinami,
Wolą i Pragę. Wa-
gon rozwijający
szybkość 70 km na
godzinę, przemierza 7 km odległość w
ciągu niewiele minut. A jakie piękne stacje
podziemne! Ściany zdobione marmurem i mo-
zaiką, posadzki wykładane kolorowymi płytami
terakotowymi. Wleczorem zaś oczy bola-
ły, gdy w mroku ulicy ruchome schody przeniosły
Cię do jasno oświetlonych sal metro.

I o czym Ci tu pisać? Czy o zbudowanym
na nowo śródmieściu Warszawy? Czy o No-
wej Woli, Ochocie, Muranowie, Kole, Grocho-
wie i Nowej Pradze, które przestały być nęd-
nymi przedmieściami, a są pięknymi, nowo-



BOLESŁAW BIERUT

olska Ludowa jest dziś wolna i niepodległa.
Masy pracujące wypędziły precz obszar-
ników i wielkich kapitalistów, a obecnie wal-
czą o całkowite wyparcie wszelkiego wyzy-
sku, uprząwione jeszcze przez niedobitki
burżuazyjnego ustroju... Wzywając do Frontu Narodowego w
walce o pokój, apelujemy do narodu, który przeżył najgłę-
bszą w swej historii rewolucję społeczną, do narodu, który
karczuje korzenie wyzysku i przekształca się w nowy naród
— naród socjalistyczny.

Cóż jest treścią naszego apelu? Zjednoczyć wszystkie siły,
nadać im świadomy, planowy kierunek i podnieść zaofero-
wany do niedawna byt materialny i siły twórcze społeczeństwa
na najwyższy poziom, jaki może osiągnąć wolny, wyzwolony
naród. Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby w czasie jak naj-
krótszym przebudować gospodarkę Polski z zaoferanej, jednej
z najsłabszych w Europie — w przodującą technicznie i jedną
z najsilniejszych w Europie. Zjednoczyć wszystkie siły narodu,
aby z kraju na wpół rolniczego, w którym ziemia dawała — i je-
szcze daje niestety — bardzo niskie urodzaje, uczynić kraj wy-
soko uprzemysłowiony, kraj żelaza, betonu i stali, kraj maszyn
i elektryczności, kraj wysokiej techniki zarówno w przemyśle
jak i w rolnictwie...

(Z referatu, wygłoszonego na
VII Plenum Komitetu Central-
nego PZPR w dniu 14 VI 1952)

czesnymi dzielnicami z wielkimi arte-
riami, o monumentalnej zabudowie?
Czy o hucie „Warszawa” i przemyśle
Żerania, lub nowych, zbudowanych od
fundamentów przedmieściach na Mło-
cinach, Bielanych i Nowym Bródnie?

Wszystko to musisz sam zobaczyć i
poczuć, aby ocenić wielkość i piękno
dzisiejszej Warszawy — miasta,
które pozbyło się nie tylko wojennych
gruzów, ale kapitalistycznego dziedzic-
twa nędzy, budowlanego chaosu, ciem-
nych tonących w błocie ulic i prymy-
tywnych urządzeń komunalnych.

Byłem na jednym z najwyższych pięter w
Pałacu Kultury i Nauki. Niezapomniany widok!

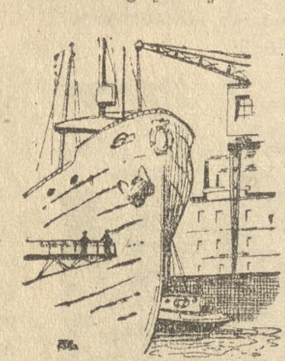
Warszawa, jak na dłoni. Z wlotowych
punktów do miasta, z centralnych placów
dzielnic — wyrzelały w górę potężne wyso-
kościowce. Między nowoczesnymi osiedlami i
dzielnicami tworzącymi ze śródmieściem har-
monijną całość — dwie olbrzymie drogi ko-
munikacyjne: stara Trasa W—Z i nowa N—S,
połączone siecią wielkich arterii. W pośrodku
srebrna wstęga Wisły i tonące w zieleni bul-
wary. Dalej wielki śródlądowy port na Ze-
ranie i huk nowego mostu na wysokości Ma-
rymontu. A wszędzie zieleńce, parki i ośrodki
sportowe. Taką jest Warszawa — bliska sercu
każdego Polaka. Dumna stolicą wolnego, so-
cjalistycznego kraju Warszawa 1.300.000 mie-
szkańców — jedno z najnowocześniejszych
miast świata!

Marku! Prędko chyba stąd nie wyjedziemy.
Ścisłam Twoją dłoń — Julek

Gdańsk, 24. VII. 1960 r.

MÓJ KOCHANY!

Piszę krótko, bo prawdopodobnie za trzy dni
będziemy w Szczecinie, więc będę Ci mógł
wszystko opowiedzieć dokładnie. Ostatnio
zwiedziłem Ełbląg, gdzie spotkałm się z
naszym synem odbywającym praktykę w za-
kładach mechanicznych — jednym z najwięk-
szych w Europie. Byliśmy także w Gdyni, a
obecnie oglądamy Gdańsk.



Nasze stare porty
rozrosły się na skalę
światową, a stocznia
w Gdańsku dorów-
nuje wielkim objek-
tom tego rodzaju,
jakie widziałem za
granicą. Nie wyb-
rałem sobie, że z ru-
in Gdańska wyro-
śnie tak piękne mia-
sto, że tak pieczoło-
wiec odnowione zo-
stana wszystkie jego
zabytki. Tym więcej
ciekawi mnie Szcz-
ecin, no i nasza słynna baza rybołówstwa dale-
komorskiego w Świnoujściu.

Cieszymy się, że wkrótce odnowimy naszą
przyjaźń.

Do rychłego spotkania — Julek.

P. S. Piszesz, że w korespondencjach moich
brakowało dat. Rzeczywiście — jestem roztar-
gniony. Przesyłam Ci listy co tydzień — pod-
róż rozpoczęliśmy 1 lipca, w zwycięskim roku
naszej pięćdziesiątki.

„Czytelniku! Jeśli — być może — zwiedzać
będziesz nasz piękny kraj w 1960. roku, na
pewno takie właśnie listy pisać będziesz do
swych przyjaciół. Bo ani jeden z faktów do-
tyczających rozwoju naszego kraju nie został
w nich zmniejszony, a wszystko zacierpnięte
z realnych cyfr planu 6-letniego i podstawo-
wych założeń planu 5-letniego — wielkich
planów bieżącego dziesięciolecia.

Plany te uczynią Polskę: „krajem potęż-
nego, nowoczesnego przemysłu, krajem
rozwijającego się, postępowego rolnictwa,
krajem wysokiej kultury, jednym z przodu-
jących krajów Europy”.

O takiej Polsce mówi program wyborczy
Frontu Narodowego. Za taką Polską odda-
jesz dzisiaj swój głos.

JÓZEF TUŁASIEWICZ

List do Prezydenta

Bo kiedy, Prezydencie, Ty dobrze wiedziałeś,
Jaką trzeba iść drogą i jak nas prowadzić,
Ja zbyt zaufałem przebrzmiałej mądrości,
Zmęczona oczy pasąc piękności widokiem —
I olśniony łezkami, wtedy nie dostrzegłem
Ugiętego pod jarzmem prostego człowieka.
Ja wiem, ja teraz już dużo rozumiem
I staram się zapomnieć to, co przeminęło.
Nie oglądam się nawet, lecz trochę mi szkoda
„Zachodów promienistych” i „róż” i „marmurów”...
I widzisz, Prezydencie, mnie dzisiaj jest trudno,
Ja już nie jestem młody, a iść przedko trzeba
Myślałem, że już w życiu coś niecoś zdobyłem
A tu trzeba pojmować wszystko od początku.
Ty wiesz, że nie chwaliłem wielkich tego świata,
I ten list dziś do Ciebie nie dlatego piszę,
Że stoisz w ostrym świetle niby na cokole.
Wszyscy na Ciebie patrzą, wszyscy Ciebie sławią,
Ale kiedy mi ciężko i kiedy się gubię,
Myślę zawsze o Tobie. Wiem, że Ty tak samo
Kochasz Polskę szeroką i tych prostych ludzi,
Którzy nową Ojczyznę z wysiłkiem budują,
I wiem, że Ty masz rację. I ta myśl o pracy
Jest jak powiew wiosenny na śnieżnej równinie,
Jest jak olśnienie światłem w poranek jesienny,
I wiem, że Ty rozumiesz, iż los mi przeznaczył
Pisać wiersze: układać słowa dla Polaków,
I że więcej nie mogę nic. I że to jest także
Budowa nowych rzeczy i droga do świata.
I że tkacz nad warsztatem, ja nad moim piórem,
Ty nad mapą Ojczyzny schylony ołbrzymią
Oddychamy tym samym: ogromną miłością
Odrodzonego świata i wiarą w człowieka.

Więc przebac mi tę śmiałość i ton tego listu,
W Tobie zawsze dostrzegam wzór takiej prostoty,
Że Ci śmieję przesłany proste pozdrowienie.
Nie czas jest teraz na ołbrzymie słowa,
Bo teraz czas jest na ołbrzymie czyny.
Mówię Ci więc zwyczajnie zwyczajne wyrazy:
„Żyj długo, pracuj długo — my Ci pomożemy!”

Jedna z jedenastu tysięcy

Feliks Pawłowski uważa pilnie i myśli. Ten ruch będzie najlepszy! Posuwa pionek o jedno pole dalej na szachownicy.
Kolekły śledzą z niepokojem ruchy małego zawodnika. Sąsiad podpowiada i do tego źle. Wleża przyparta do własnych pionków musi się poddać.

Nasz 13-letni znajomy jest prawie codziennym bywalcem świetlicy w Piotrkowicach pod Cempinim. Urodzony w czasie ucieczki wrześniowej w 1939 roku pod gradem bomb hitlerowskich, poznał tylko gorzki smak okupacji wojennej, lecz nie zaznał już doli przedwojennego syna folwarcznego, który w latach dzieciństwa i chłopięstwa zbijał baki na drodze, uczył się z pasją grać „w oczko” i „w kope” i nieraz nieświadomy zła, wyciągał rękę po kieliszek, lub papierosa, co uważał za drogę do świata dorosłych. Dziś Feliks...

Właściwie nie należałoby pisać o samym Feliksie. Przecież nakoło naszego stołu zgromadziło się kilkunastu młodych mieszkańców spółdzielni produkcyjnej. Jest i 12-letni Jurek Młodziejowski, starszy brat Feliksa — Bernard, nieraz przygryzający tu na akordeonie, Edek Polubiński, Zygmunt Ruszkowski — zawsze uśmiechnięty, miły świetlicowy. Stefan Sulejewski — wia domo — przy 800-tomowej bibliotece, a Stanisław Andrzejewski — jeden z redaktorów gazetki ściennej — w tej chwili przyciska aparat radiowy. Zofia Włodarczyk właśnie otwiera drzwi. Przyszła wprost z pracy, w kombinie. Świetlica piotrkowska bowiem ma w sobie coś z magnesu. Przyciąga wszystkich.

Ostrożnie posuwając pionki na szachownicy, myślę o wielkiej szerokiej drodze, która kultura i oświata idzie tu do domów Piotrkowic. Oto jej „środki transportowe”: około 20 głośników radiowych, gazety codzienne w każdym domu, co 2 tygodnie wizyty kina objazdowego, prelekcje Tow. Wiedzy Powszechnej, przedstawienia teatralne. Myślę także o wielkim zamlowaniu tych młodych do pracy świetlicowej. Przychodzą tu, dyskutują nad przeczytanymi książkami, uczą się ról teatralnych. Ile zapału wkładają w

te prace kulturalną, świadcza osiągnięcia. Przecież to oni na ostatnim Festiwalu Sztuki Polskiej zdobyli II miejsce w województwie. Planują utworzenie zespołu tanecznego, pragną zorganizować koło Wszechnicy Radiowej!

Piotrkowice nie są jedną jedyną wioską, na którą promieniuje swoim życiem świetlica. W niedalekim Kleczewie świetlica szczyli się dzielącym zespołem tanecznym. Młode Sędziwojowo w powiecie wrzesińskim niejedną zerbrało pochwałę w różnych miastach wojewódzkich i w Warszawie. A Łukaszew, Krzykosy, Dębicz, Włoszakowice, Nekla... przeszło 1000 świetlic w naszym województwie, a w nich ponad 2000 różnych zespołów, w tym 30 kapel ludowych, 180 chórów, blisko 300 kół Wszechnicy Radiowej.

Takich świetlic w kraju mamy ponad 11 tysięcy. Ogólna ilość świetlicowych zespołów oświatowych przed dwoma laty wynosiła 10 tysięcy, a w roku ubiegłym ponad 15 tysięcy z 167 tysiącami uczestników. Oprócz tego blisko 9 tysięcy zespołów ar-

tystycznych (w roku 1950 — 7859), obejmujących 123 tysiące członków. W samym Festiwalu Sztuk Polskich brało udział 1591 wiejskich zespołów teatralnych, które dały 5700 występów, oglądanych przez milion widzów. Oto wyniki rewolucji kulturalnej, dokonanej na podłożu przemian społeczno-gospodarczych. Oto nowa wieś polska, światlejsza, umuzyeczona, rozśpiewana. Ta nie tak dawna „siłownia” dworska u jaśnie panów — w pełnej swojej krasie, ze swoim ludowym bogactwem i z tętniącą, wiaściwą ludziami pracy, dostojnie wkroczyła w nową kulturę.

Opuszczającemu późnym wieczorem świetlicę piotrkowską, kiedy to z uchylonych drzwi jasny blask żarówek elektrycznych nagle rozlewa się na progu domu i rozbija ciemność, nasuwa się mimo woli porównanie tego blasku oświaty i kultury, który stał młodzi ludzie wynoszą do swoich domów. Aby było im jaśnie, raźniej, weselsiej i piękniej w izbach i w codziennej pracy.

PAWEŁ RZEMYK



OŚWIATA NA WSI

Drzeworyt St. Topfera

Ósma jesień nad Wartą

Aż wierzyć się nie chce jak ten czas pędzi, jak szybko i niepostrzeżenie mijają dni i tygodnie, miesiące i lata. Przecież to już ósma jesień w wolnej Polsce stroi świat złotymi kolorami.

Dni nasze wypełnione są pracą, bezustannym pospiechem, wykonywaniem niekończących się obowiązków. Budujemy przecież nową Polskę, przeobrażamy życie w naszej Ojczyźnie, realizujemy wielkie plany i cele.

Czasami — jak oracz na rozległym polu — zatrzymujemy się na chwilę by rzucić okiem na przebytą drogę i ocenić naszą pracę. I wtedy, mimo zmęczenia, uśmiech rozjaśnia nam twarz. Owoce trudu są bowiem zawsze radosne.

Najczęściej jednak ogarniamy spojrzeniem wąski tylko wycinek własnej pracy. Nie obejmujemy szerokiego przestrzeni, na których mogłoby się tysiące takich samych jak my jednostek. Dostrzegamy zmiany zachodzące w naszej wiosce lub mieście, ciesząc nas one bądź nie zadowolając.

Spróbujmy z wyżyn spojrzeć na rozległe obszary wielkopolskiej ziemi z tysiącami jej gromad, z dziesiątkami miast i miścin. W każdym z tych skupisk ludzkich wiele zmieniło się w ostatnich latach. Dawny bezruch i nuda, pograżające te osiedla w beznamiennej martwocie, musiały ustąpić naporowi pracy i wzmoczonego działania.

Spojrzenie jak zmieniła się szlachowica pól w dorzeczu leniwie płynącej Warty. Zmieniła ją nowe życie. Ustrój

sprawiedliwości społecznej zwrócił narodowi, w samej tylko Wielkopolsce, 1.057.470 hektarów obszarów ziemi, dzieląc przeszło 1.500 majątków ziemskich między 54.917 rodzin chłopskich. Własne zagony otrzymało: 38.000 robotników rolnych i 3.029 bezrolnych; dodatkowe działki przyznała władza ludowa 8.598 małorolnym i 5.300 średniorolnym.

Po przeprowadzeniu reformy rolnej mieliśmy na obszarze naszego województwa 133.623 gospodarstwa do 5 ha, 112.000 — od 5 do 10 ha i 16.105 — ponad 10 ha. Porównajmy te cyfry ze stanem przedwojennym, a zrozumimy jak dotkliwy był głód ziemi w Wielkopolsce.

Gospodarstw do 5 ha posiadaliśmy 103.876, od 5 do 10 ha — 23.301, od 10 do 20 ha — 29.615, od 20 do 50 ha — 12.748, od 50 do 100 ha — 1.601 i ponad 100 ha — 2.431. Warto tu zwrócić uwagę na znamienny szczegół — 103.876 rodzin małorolnych posiadało zaledwie 128.960 ha, a 2.431 rodzin obszarńicznych gospodarowało na 1.377.233 ha. Książę Czartoryski posiadał w poznańskim 19.635 ha, Radziwiłł — 17.799 ha, hr. Skórzewski — 9.000 ha, gen. Sosnkowski — 2.634 ha.

Dzięki przeprowadzonej w 1945 r. reformie rolnej i zakrojonej na ogromną skalę akcji przesiedleńczej na Ziemię Zachodnią rozwiązany został problem głodu ziemi; dzięki uprzedysławianiu kraju — problem tzw. „ludzi zbędnych” na wsi.

Dzisiaj w tysiącach gromad wielkopolskich dokonują się przemiany, o których nikt dawniej nie marzył.

Spojrzenie — oto szereg potężnych masztów, doprowadzających energię elektryczną do chłopskich zagrod. W



CAF — fot. Tymiański
W licznych spółdzielniach produkcyjnych rozpoczęto budowę nowoczesnych domków mieszkalnych. Z czasem zlikwidują one stare i ustrętne czworaki.
Na zdjęciu: Jan Karasiewicz buduje oborę na swojej działce przyzagrodowej.

ciągu ostatnich ośmiu lat długość steei wysokiego napięcia wydłużyła się w Wielkopolsce o 514 procent, a sieci niskiego napięcia o 108 procent. Ilość rozdzielni powiększyła się 7,5 raza a ich moc wzrosła 5 krotnie. W roku 1939 mieliśmy 102 zelektryfikowane wsie — dzisiaj światło elektryczne świeci w 576 gromadach. Za dwa lub trzy lata liczba ta podwoi się.

Razem z energią elektryczną dotarło na wieś radio. Któż z niego korzystał przed wojną? Garstka obszarńików i bogaczy wiejskich. A dzisiaj na wsi wielkopolskiej słychać dźwięki melodii z kilkunastu tysięcy głośników zainstalowanych w 727 gromadach, 136 PGR-ach i 74 spółdzielniach produkcyjnych. Nie trzeba dodawać jak ogromny wpływ wywiera radio na podnoszenie się poziomu oświaty i kultury w naszym kraju.

Wzdłuż świeżo zorażonych pól wloką się nisko w dole ciężkie cielska stalowych potworów. To traktory. Mamy ich coraz więcej. W latach przedwojennych było ich kilkadziesiąt w obszarńicznych majątkach, może setka, może dwie. Tej jesieni mamy ich ok. 2.500. Latem pracowało na łanach dojrzających zbóż 14 kombajnów radzieckich — potężnych maszyn, będących połączeniem traktora, żniwiarki i młocarni. Tych 14 kombajnów to początek. W roku 1955, obok 5.000 traktorów, wieś wielkopolska



14 kombajnów pracowało w czasie tegorocznych żniw na wielkopolskich polach. Za kilka lat będzie ich kilkaset.

posiadać będzie kilkaset kombajnów.

Mechanizacja prac rolnych zmienia radykalnie gospodarkę wsi. Z roku na rok rośnie ilość siewników, żniwiarek, snopowiązałek, młocarni, traktorów, kultywatorów i wielu, wielu innych maszyn. Dzięki uprządkowaniu rolnikom nowoczesnych narzędzi i nawozów sztucznych, dzięki stosowaniu najnowszych metod uprawy roli oraz hodowli bydła i trzody chlewnej, dzięki wielkiej pomocy państwa i partii, dzięki coraz bardziej zacieśnianiemu się sojuszowi robotniczo-chłopskiemu rośnie produkcja rolna, podnosi się dobrobyt wsi.

A oto nasze miasta powiatowe i gminne, pozornie tylko ciche i zadumane. Każde z nich szmerze warkotem maszyn, pracą fabryk i warsztatów, z których jakże wiele ziało przed wojną martwa pustka lub ledwie wegetowało. Dziś każdy zakład pulsuje życiem, rozwija się, rośnie, zwiększa liczbę zatrudnionych pracowników. A ileż to

racionalizatorów. W ubiegłym roku w województwie poznańskim zarejestrowanych było 5.272 racjonalizatorów.

Niewspółmierny do przedwojennego okresu rozrost naszego przemysłu wyraża się również tym, że na terenie Wielkopolski rozwinął się imponujący przemysł drzewny, odzieżowy, szklarski i drobny.

Obok budownictwa przemysłowego rozwija się również budownictwo mieszkaniowe. W setkach wiosek wzniesiono w ostatnich latach kilka tysięcy nowych budynków mieszkalnych i gospodarczych, w licznych spółdzielniach produkcyjnych powstają piękne i nowoczesne osiedla chłopskie, które z czasem zlikwidują rozwalające się czworaki.

Z ważniejszych budowli, wzniesionych w naszym województwie, wymienić należy: bloki mieszkalne w Mogilnie, Wapnie i Niewolnie, szkołę podstawową w Koninie, lecznicę dla zwierząt w Witkowie, gimnazjum ogólnokształcące oraz internat dla gimnazjum krawieckiego w Pile. W miastach Wielkopolski wyremontowano ogółem ponad 126.000 izb mieszkalnych, w tym około 56.000 w Poznaniu, 11.400 w Kaliszu, 3.900 w Pile, Lesznie i Ostrowie.

Rzućmy jeszcze sноп światła na zagadnienia oświaty i kultury oraz ochrony zdrowia. Dziś w województwie poznańskim posiadamy 803 przedszkola, 1077 szkół podstawowych o 7 klasach, prawie w każdym mieście powiatowym — szkołę przysposobienia przemysłowego, 13 techników Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, w których kształcą się 1.145 uczniów. W dziedzinie szkolnictwa rolniczego osiągnęliśmy nasze wyrażają się posiadaniem 3 szkół dwuletnich dla dorosłych, 13 czteroletnich techników rolniczych, i rocznej szkoły typu gimnazjalnego i 5 specjalistycznych.

W roku ubiegłym posiadaliśmy 354 biblioteki, w tej liczbie 231 wiejskich, 91 miejskich, 32 biblioteki powiatowe oraz 2.000 punktów bibliotecznych z 1.348.000 tomów. Z sieci bibliotecznej korzystało 199.679 osób.

Na terenie naszego województwa posiadamy obecnie 1.647 świetlic, przy których pracuje kilkaset zespołów artystycznych. Nakład czasopism rozchodzących się w prenumeracie i kolportażu po Wielkopolsce wynosi według danych z marca br. — 1.458.063 egzemplarzy.

W końcu ub. roku czynnych było na obszarze województwa 161 ośrodków zdrowia, z czego w miastach 80 i na wsiach 81. Placówki te wyposażone są w 57 gabineatów dentystycznych, 39 aparatów do przesświetlań, 75 lamp kwarcowych, 42 lampy „Solux”, 36 diaterm, 125 aparatów do badania krwi i 54 aparaty do zakładania odmy. W ośrodkach tych pracuje 289 lekarzy, 44 stomatologów i 34 techników dentystycznych.

Oto najogólniejszy i bynajmniej niepełny obraz naszych osiągnięć i zwycięstw. Mijamy go przed oczyma, gdy w dniu dzisiejszym oddawać będziemy swój głos na listę kandydatów Frontu Narodowego, głosując za Polską siłą i wielką, bogatą i światłą.

TADEUSZ PASTKOWSKI



Liście naszych kandydatów do Sejmu ułożyliśmy w tej samej kolejności

Wywiad z socjaldemokratą

— Pan jest postem partii socjaldemokratycznej, panie Wehner, prawda?
— Jestem nim.
— I pan będzie wiceprzewodniczącym tak zwanej europejskiej wspólnoty węgla i stali, prawda?
— Mam nadzieję.
— A w jaki sposób wyłumaczy pan to robotnikom, którzy pana wybrali postem?
— O, bardzo po prostu: dlatego przyjęłam to stanowisko, aby zmniejszyć dochody amerykańskich kapitalistów.
— W jaki sposób?
— O ten procent, jaki będą mi wypłacali.

Przy urnie



U NAS



W USA

Józef Prutkowski

Piosenka wyborcza

„Co wy tu robicie? Budujemy mosty.
A dla kogo? A dla kogo? Dla pana starosty”.
Pan starosta mknął po moście z podniesionym nosem:
Wybrany jest jednogłośnie —
Jednym (własnym) głosem.

„Co wy tu robicie? Budujemy mosty
Dla murarzy, dla ślusarzy,
wszystkich ludzi prostych”.
Krakowiaczek jeden,
Lat dwadzieścia jeden,
Czemu go wybrali?
Norm wykonał siedem!

Na cześć kandydatów
Zesnął robotniczy
Daje koncert symfoniczny
Czym chęta bogata...

(A chęta bogata,
Bo już elektryczność.
Bogata i rada.
Radio w kacie gada.)

Budujemy mosty
Wszystkim ludziom prostym,
Wszystkim ludziom pracy
Szkoły i pałace.

Andrzej Rumian

Nocne spotkanie

Po ciemku nie da rady — oświadczył kategorię — z tonem kierowcy i zatrząsnął maskę. Rzucił jeszcze parę słów o palcu, delku i iskrzeniu, po czym wyruszył piechotą do wsi, którą niedawno mineliśmy. Zostałem sam z samochodem. Noc była głęboka, choć ciemność rozjaśniał nieco blask księżyca przebijający zza chmur. Zapaliłem papierosa i rozejrzałem się po okolicy. W odległości kilkudziesięciu kroków od szosy ciemniła kępa drzew. Pod drzewami biegł jaśniejszy pas murewanego ogrodzenia.

— Cmentarz — pomyślałem i w tej samej chwili usłyszałem przeciągły zgrzyt. Jakby zardzewiałe żelazne zawieszki. Nie zdążyłem uświadomić sobie przyczyny owego niespodziewanego dźwięku, gdy ujrzałem zmierzającą ku mnie sprężystym krokiem szczupłą, męską postać, odzianą



na z wielkomięskim szykiem, choć niemodnie. Stawiając przede mną tajemniczy nieznanym wyprostował się, ściągnął obcas i wyrecytował:

— Pułkownik Pecina-Mocnogębski — po czym, przybrawszy nieco wygodniejszą pozycję, rzekł:

— Wybory, he?

Nim zdążyłem odpowiedzieć na to nieco dziwne pytanie, nieznajomy ciągnął dalej: — Rzadko się trafia na tym odludziu okazja, aby zamienić z kimś kilka słów, panie dobrodziej, ale niech pan nie sądzi, że nie jestem zorientowany. Stare nawyki, panie dobrodziej, politykę we krwi mam, z dziada pradziada. A wybory, łaskawco, to moja specjalność. Rodzinna specjalność „specialité de la maison” — można powiedzieć. Ojciec posłował we Wiedniu, przy dworze cesarskim, ja zaś przy „dziadku”. Z jego zasłużonego ramienia byłem wybierany i w 23 roku, i w 28, i w 30, i w 35 i w 33. Pamięta pan?

Chciałem odpowiedzieć, że nie bardzo sobie przypominam, ale Pecina-Mocnogębski mówił dalej:

— Dzisiejsze wybory, panie dobrodziej, ani się umywa do tych naszych przedwojennych. Atmosfera nie ta sama, tego poczucia wanki brak, łaskawco. Tych silnych wrażeń, które nas, specjalistów wyborczych, tak cieszyły. Ten parlamentaryzm, łaskawco, to była łobra rzecz. A walka, powiadam panu zażarta. Dosłownie kandydat do kandydata z nożem. Wiedniawa nieboszczyk to nawet półmiskami w swojego przeciwnika politycznego ciskał na takim zebraniu przedwyborczym w „Adrii”. Placił potem z tego łososa uciełwie, z funduszu wyborczego.

Mocnogębski przerwał na chwilę, spojrzął na zegarek, westchnął i rzekł: — Przyjemne wspomnienia, proszę pana, choć bywało i trochę kłopotu z tymi wyborami.

Zgłosili gdzieś ludzie jakiegoś wywrotowego kandydata i poważnie na niego głosowali. Oczywiście nasi specjaliści umieli te wszystkie, panie, demokratyczne posunięcia na pamięć. Urnę się podmieniło, głosów dosypało, czasem aż 150 procent wynadło i racja stanu zwyciężyła.

— A dziś — Pecina machnął ręką — dziś kampanię wyborczą na niedozwolonych chwytach oparto. To nie fair. Tak się nigdy nie robiło między szanującymi się przeciwnikami. No, niech pan sam osadzi, czy kiedykolwiek spełniliśmy jakąś obietnicę wyborczą? Słowo honoru oficera legionowego — nigdy. Zamiast wolnej, nieskrępowanej a pomysłowej obietnicy wyborczej, w obecnych wyborach zastosowano zgola niedopuszczalny chwyt — wybudowano, panie, tyle, że nawet przedwojnemu posłowi do głowy by takie liczby nie przyszły. Jak tak można? Wiadomo z góry, ja panu to mówię, że ten Front Narodowy zwycięży, bo zastosował chwyt nie spotykany w przedwojennej praktyce wyborczej. Dzieci do szkół — poszli, praca dla wszystkich — jest, przemysł — sam pan zresztą wie. W tych warunkach nasza lista, opierająca się na tradycjach przedwojennych...

— Jaka wasza lista? — przerwałem zdumiony.

— No, nasza — moja, Andersa (o nim mam zresztą niskie mniemanie), Mikołajczyka (głowa do wypicia — tego), Rydza, Miedzińskiego,



Ślawka, prezesa Wierzbickiego, dyrektora Harrimana...

Lista Mocnogębskiego była długa. W miarę jak Mocnogębski przedstawiał mi swą listę, zacierały się kontury jego postaci. Rapiem poczułem ostre szarpnięcia.

— Wstawajcie, idziemy do wsi, przencujemy — mówił kierowca, ciągnąc mnie za



Radio „Wolna Europa” („Dikobraz”)

Ośła głowa i mocny mur



rekaw — podciągnęliśmy kołnierz samochodu. To nieduży kawalek.

Idąc w kierunku wsi, spytałem miejscowego chłopca, który holował „Skodę”:

— Kto tu u was był pościem przed wojną?

— Taka sanacyjna szyszka, Pecina — Mocnogębski. Pijus straszny, zachlał się na śmierć przed samą wojną, — odpowiedział chłop i wskazywał ręką cmentarz doł:

— Pomnik mu z państwowego funduszu koledzy postawili. Grobowiec z dzwiami na kutych zawiasach.

Przedwzręśniowe wybory

Do wyboru, do koloru — list aż siedemnaście.

A za nimi jeden bankier — trze z radości garście.

Do wyboru, do koloru program ustawiony — tylko stop — Ostrożnie proszę

z kolorem czerwonym! WIRUS

Odpowiednie miejsce

(Wielu z b. dygnitarzy sanacyjnych prowadzi w Londynie knajpy)

Jest w tym wiele sensu: właściwi ludzie na właściwym miejscu. JANUSZ KSIĘSKI

Z prezydenckiej łaczki

Ostatni akt prezydenckiego cyrku wyborczego w Ameryce rozegrał się w sali chicagowskiej giełdy mięsnej. Różnica więc między licytacją ceny wołowiny a wywoławcą ceny prezydenckiego stołca polega na tym, że wołowina handluje się hurtowo, a politykami detalicznie.

W wyborczych programach telewizyjnych ukazują się Eisenhower jako orędownik „czystości obyczajów politycznych”. Eisenhowerowi towarzyszy w jego objazdach kawałki składające się z blazujących dobozów i półnagich tancerzy, ukazujących swoje uda z wymalowanymi słoganami wyborczymi. Ogłuszająca muzyka i deszcz papierowych confetti zastępują argumenty. Oczywiście w orszaku są również słonie. Jak w każdym cyrku...

Trumana — agitującego za Stevensonem — wygwizdały dzieci nowojorskie, gdy wracał z wiecu przedwyborczego. Czołowi przywódcy demokratów skomentowali ten fakt następująco: „Podobny wypadek chuligaństwa powinien wstrząsnąć opinią całej Ameryki”.

W odpowiedzi specjalny rzecznik republikański stwierdził: „Całe dotychczasowe postępowanie prezydenta (Trumana) jest tego rodzaju, że nawet dzieci gwizdają na niego”.

Ostatecznie jacy artyści — taki cyrk i zasłużona nagroda w postaci... gwizdów. (J.)

To i owo.

W Szwajcarii odbyła się ostatnio „olimpiada” nudy. Wzięli w niej udział „reprezentanci” Francji, Anglii, Niemiec zachodnich, Włoch i Holandii. Zawodnicy występowali zupełnie nago. Nawet bez pantofli.

Ano, cóż... przynajmniej raz „sport” kapitalistyczny ukazał się bez osłonek.

Prasa angielska alarmuje, że tegoroczna zima w związku z trudnościami opałowymi będzie dla mieszkańców wysp brytyjskich bardzo ciężka.

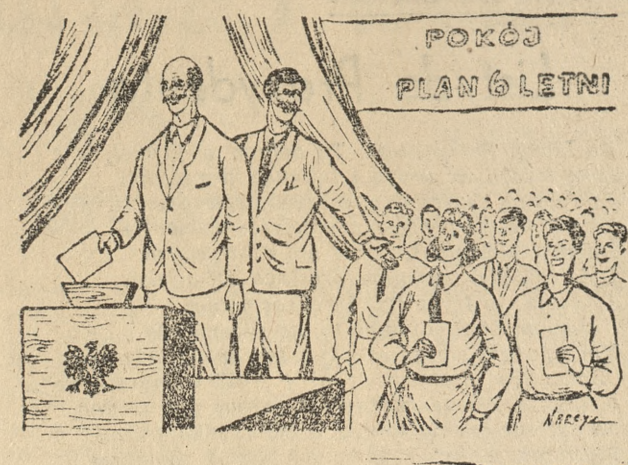
Zrozumiałe. Zapaly wojenne Churchilla nikomu mieszkańca nie ogrzeją.

Jan Eski

Odwiedziny w radzieckiej fabryce

— Ilu pracuje w tej hali?
— Trzydziestu jeden.
— Trzydziestu jeden?
— Tak! Trzydziestu naszymi ja.

Prawo wybierania ma każdy obywatel polski, który w dniu wyborów ukończył 18 lat.



RAZEM, MŁODZI PRZYJACIELE...

Bęgalwski pyta chłopca:

— Słuchajcie, dobry człowieku, ile kupowaliście nasyty przed wojną?

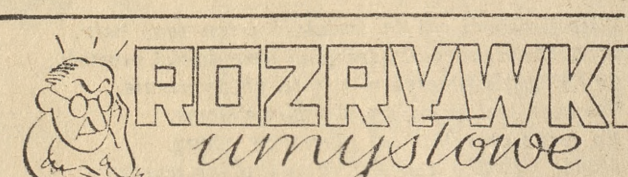
— Chyba, jakie trzy, cztery litry miesięcznie.

— A dziś?

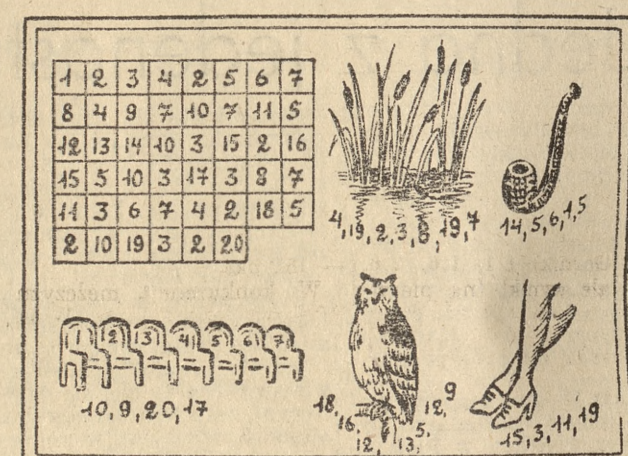
— Ani litra.

— No, widzicie, do czego was ta władza ludowa doprowadziła.

— Rzeczywiście, właśnie w zeszłym roku zelektryfikowano nam wieś. (zg)



1. Szyfrówka



Na podstawie rysunków ustalić znaczenie literowe poszczególnych liczb. Następnie wstawić litery w szyfr znajdujący się w figurze z lewej strony i odczytać rzędami poziomymi aktualne rozwiązanie.

Rozwiązanie z dnia 12. X. 1952

1. Eliminacja: POD SZTAN DAREM FRONTU NARODOWEGO PÓJDZIEMY DO URN WYBORCZYCH (kukla, tasak, kaktus, zebra, kłosz, kciuk).
2. Pomyśl — Zgadniesz: Jeden uczeń miał 7 jabłek, drugi — 5. Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań nagrody książkowe wylosowali:
1. Zbigniew Kiepiński, Poznań, Poznańska 22/2.
2. Andrzej Adamski, Września, ul. Lenina 15.
3. J. Szepeńska, Śrem, Chmielna 12.
Nagrody pocieszenia (książki) wylosowali:
1. Genowefa Wawrzyniakówna, Daleszynek, p-ta Lubosz, pow. Międzybóże.
2. B. Jakubowska, Poznań, Czerwonej Armii 25/16.
Nagrody można odbierać od najbliższego wtorku w redakcji „Głosu”, pok. 60. Zamiejscowym wysłamy książki pocztą.

Pocztą „Nowego Świata”

Nasze „Rozrywki Umysłowe” spotykały się z gorącym przyjęciem ze strony czytelników, czego dowodem są liczne listy do redakcji. — „Witam serdecznie listy do „Rozrywek Umysłowych” — w dodatku niedzielnym „Głosu Wielkopolskiego” — pisze p. Irena Muzykówna z Poznania, ul. Wojskowa 20. — Oby to nie był przejściowy słońce, my ożniemy, że „Rozrywki Umysłowe” będą stałym działem „Nowego Świata”, a o jego potrzebie świadczy cyfra przeszło 200 odpowiedzi na pierwsze zadanie z dnia 12 bm. Rozwiązania nadeszły z całej Wielkopolski, a nawet od czytelników mieszkających w innych województwach: m. in. od Fr. Wyrobka z Bydgoszczy (który nadesłał kilka własnych pomysłów zadań konkursowych). H. Stachiewicz z Karszowa pow. Strzelin woj. wrocławski, L. Różański z Koczały pow. Czułchów, woj. koszaliński, od W. Trybachowskiego z Nowielca

pow. Gryfice woj. szczecińskiego. „Rozrywki Umysłowe” cieszą się dużym powodzeniem wśród naszych najmłodszych czytelników. Odpowiedzi nadesłał m. in. 9-letni Wojtek Szymańczyk ze Szkoły Podstawowej nr 11 w Poznaniu. Kryśia Dudek ze wsi Kaźmierka Stara w pow. kaliskim i 6-letni Jacek Besada z Poznania. Wszystkim którym nie dojdzie szczęście w ostatnim losowaniu życzymy powodzenia w następnych konkursach.
A. Rembowski, Wągrowiec. Nie, które pomysły nadesłanych rysunków nie. Niestety szwankuje nas, szcze wykonanie. Dziękujemy za podziękowania. Zdźśław Kolrecki, Pleszew. Felieton gwarowy w zasadzie nie drukujemy. Radzimy nam przysłać kilka satyrycznych migawek z waszego miasteczka. Rak, Poznań. Nadesłany materiał wykorzystamy. Prosimy o obecną ciekawostki techniczne.

Pierwsze igrzyska harcerskie w Sulechowie

W Sulechowie odbyły się po raz pierwszy igrzyska harcerskie. Inicjatorami tych zawodów byli harcerze z Państwowego Liceum Pedagogicznego z klasy II a i III c. Udział w zawodach wzięli ogólniwa ze szkół podstawowych Kargowej i szkół sulechowskich nr 1, 2 i 3 oraz poza konkursem Dom Harcerza z Międzyrzecza w trzech konkurencjach i to w rzucie piłką palantową, skoku w dal i biegu na 60 m. Na zakończenie odbyły się zawody siatkówki.

Wyniki: rzut piłką palantową — chłopcy: 1. W. Kogut (Sulechów) szkoła nr 1, który rzucił 56,60 m. O 1,40 m. krótszy rzut miał Staraburski ze szkoły nr 2. Zapała ze szkoły nr 3 osiągnął 51,45 m. Z dziewczynkami na czołwo sunęła się H. Jabłońska

(szkoła podst. nr 2) 32 m. drugie miejsce zajęła B. Maj (z tej samej szkoły) 29,70 m, a trzecie A. Giermanik z Kargowej 29,50 m.

W skokach W. Kogut osiągnął 4,62 m, 2. Bieniek 4,45 m, 3. Madejski 4,20 m. Dziewczynki: 1. B. Maj 3,55 m, 2. W. Brychey (Kargowa) 3,25 m, 3. L. Keping (Kargowa) 3,20 m.

Bieg 60 m chłopcy: 1. W. Kogut 8 sek., 2. Skraburski 8,50 sek., 3. Bieniek 8,7 sek. Wszyscy z Sulechowa.

Dziewczynki: 1. B. Maj 10 sek., 2. A. Gumieła 10,2 sek., 3. A. Piosik (Kargowa) 10,3 sek.

W siatkówce w ogólnej punktacji zwyciężyła sulechowska szkoła podstawowa nr 2, drugie miejsce zajęła szkoła podstawowa z Kargowej. (kp)

Szymkowiak (Ogniwo-Poznań) mistrzem Polski w strzelaniu do jelenia

Zakończone zostały ostatnie konkurencje mistrzostw strzeleckich Polski.

Porażka Licisa

W Katowicach rozpoczęło się spotkanie tenisowe między drużynami Górnik (Katowice) i Stal (Katowice). Spotkanie to odbywa się w ramach finałowych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski.

W pierwszym dniu rozegrano 5 gier, po których prowadzenie objęła Stal 3:2.

Niespodzianką była porażka Licisa (Stal) z Niestrojem (Górniki) 6:1, 1:6, 2:6. Pozostałe wyniki na pierwszym miejscu zawodnicy Górnik: Buchalik — Sebrała 6:2, 6:3, Zofinski — Dietrich 6:4, 6:8, 4:6, Gebicki — Wilczek 6:3, 3:6, 1:6, Nielaba — Ryczkówna 1:6, 1:6.

Tytuły mistrzów Polski w ostatnim dniu zawodów uzyskali: w konkurencji PW-6 — Sawicki (Spółnia Kielce) — 60 trafień — 521 pkt.

W konkurencji PW-4 mistrzostwo zdobył Golański (Budowlani Warszawa) — 20 trafień — 174 pkt.

W strzelaniu z pistoletu PD-6 zwyciężył Sawicki — 60 trafień — 535 pkt.

W konkurencjach kobiet tytuł mistrzowski zdobyła z PD-6 — Surowiecka (Kolejarz Szczecin) — 50 trafień — 410 pkt. Wynik ten jest nowym rekordem Polski. PD-4 — Woźniakiewicz (Kolejarz Szczecin) — 20 trafień — 181 pkt.

W konkurencji mężczyzn PP-4 zwyciężył Doktor (Włókniarz Kraków) — 20 trafień — 188 pkt.

W strzelaniu do jelenia tytuł mistrzowski zdobył Szymkowiak (Ogniwo-Poznań) — 166 pkt.

Idziemy do urn wyborczych

We wszystkich miastach i gromadach odbyły się ostatnie spotkania wyborców z kandydatami, noszące bardzo serdeczny charakter. To swoi rozmawiali ze swoimi. Kandydat na posła — Ignacy Skowroński, działacz robotniczy i związkowy, członek Komitetu Centralnego PZPR powiedział do robotników wolsztyńskiej Fabryki Mebli: „Ja wam nie będę obiecywał złotych gór jak obszarnek z roku 1935, by potem zapomnieć o Was. Obiecuję Wam tylko jedno: tam, gdzie będzie się działa krzywdą z winy biurokratów i sobolepanków — tam my posłowie będziemy reagować stanowczo. Każdy uczciwy człowiek pracy może liczyć na nasze poparcie”.

W sali Powiatowego Domu Kultury w Ostrowie spotkali się kolejarze z kandydatami: Popielasem, wiceministrem kolei i Lipińskim, przewodnikiem pracy. Front Narodowy kolejarze ostrowscy poparli wzmocnionym wysiłkiem produkcyjnym, walką o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. Wśród członków Komitetów Frontu Narodowego i agitatorów w Ostrowie pierwsze miejsca zajmują: Adam Pietrzak, Wincenty Szymczak, Leon Kubzdyl, Jan Długiewicz, Jan Kaczmarek, Mieczysław Biniak i Tarociński. W powiecie ostrowskim dobrym agitatorrem jest małorolny chłop, a zarazem sołtys z Sieroszewic — Józef Matysik.

Nowe dodatkowe zobowiązania
Założa obornickich Zakładów Przemysłu Drzewnego na spotkaniu z kandydatami na posłów Wiktoria Hetmańską i Najdkiem z Nieczajnej, podjęła dodatkowe zobowiązania wartości 15 tys. zł. Do mieszkańców Środy przyjęła kandydatka na posła, Maria Duda, chłopka ze Spółdzielni Produkcyjnej w Zdzie chowicach.

Robotnicy wszystkich przedsięwzięci budowlanych w Kaliszu, spotkali się z kandydatami: Jerzym Morawskim i Janem Słowińskim. Przed kilku dniami załoga Zarządu Budowlanego nr 10 w Kaliszu, oczekując czynnym program Frontu Narodowego, wykonała już roczny plan produkcji. Kandydatów po-

selskich Pieprzka i Najdka owacyjnie witała gmina Kaźmierz, pow. szamotulski. Mieszkańcy Kórniku mieli sposobność poznać się ze swymi kandydatami Janem Izdorecznikiem i Ignacym Skowrońskim.

W mosińskiej Fabryce Mebli przeszło 600 osób witało owacyjnie kandydatów na posłów Pawłowskiego i Nowackiego. Gnieszno przygotowało się do dnia wyborów bardzo pieczołowicie. Miasto jest pięknie udekorowane, a we wszystkich zakładach pracy odbyły się uroczyste zebrania.

Spotkania w woj. zielonogórskim

Wschowa witała uroczystie kandydatów Stanisława Janusza i Mariana Nowaka; Skwierzyńska — St. Mozoła, A. Toczka i W. Pukarek; Szprotawa — Mariana Nowaka i Michała Tworka; Koźuchów —

NOTATNIK FILMOWY

POLSKA KOMEDIA SATYRYCZNA

W Warszawie — jak wiadomo — nakręca się nowy film. Nosi on tytuł „Jeden dzień w Warszawie” i jest pierwszą w historii naszej kinematografii komedią satyryczną. Treść: Zosia (Gizela Piotrowska), młoda aktorka teatru toruńskiego) przyjeżdża do Warszawy po pianino dla świątecznych. Po drodze napotyka na: paniarkę (Bielicka), „ciucharkę” (Kwiatkowska), spekulanta, biurokrata, gadułę, boksera-primadonne (wszystko Adolf Dymasz) oraz na sympatycznego sprawozdawcę stacji telewizyjnej (Bohdan Niewinowski). Konczy się to... no, czekajmy lepiej do chwili, kiedy film wejdzie na ekran. Niedługo to chyba potrwa, jako że ukończenie produkcji przewiduje się w grudniu br.

Dziś można zdradzić, że „Jeden dzień” zapowiada się bardzo ciekawie. Reżyseruje go spółka: Rybkowski i Fethke, zdjęcia kręci Forbert, Korecki i Lambach. Scenariusz pisali: Grodziska, Gozdawa i Stepien.

FILM O GLINCE

Zyciu i twórczości Michała Glinki, twórcy ludowej opery rosyjskiej, poświęcony jest nowy barwny film radziecki, w którym w roli głównej ujrzymy B. Smirnowa.

Mariana Nowaka, Franciszka Dębowskiego i Jerzego Relik-siaka; spółdzielcy z Tarnowa i chłopcy z Lubiszyna (pow. gorzowski) — A. Toczka i W. Pukarek, a wyborcy z powiatu gubińskiego — Jerzego Feliksaka, Mariana Nowaka i Michała Tworka.

Zobowiązaniami czci dzień wyborów także młodzież. Uczniowie Liceum Pedagogicznego z Sulechowa dali 15 występów artystycznych w o-kolicy, pełniąc równocześnie funkcję agitatorów. Dobrych agitatorów posiada również Szkoła Ogólnokształcąca st. licealnego w Śremie i Nowej Soli. Uczniowie Studium Muzycznego we Wronkach występują na zebraniach przedwyborczych z bogatym programem artystycznym. Szkoła Podstawowa nr 1 w Go-styniu, podjęła wiele cennych zobowiązań, a młodzież Szko-ły Ogólnokształcącej stopnia licealnego w Kole i gro-pa nauczycielskie wzięło udział w wykopkach. Uczniowie Li-ceum Ogólnokształcącego w Krotosynie byli na spotka-niu z kandydatem na posła Janem Kułskim.

Na Warłach Wyborczych

Wiele załóg robotniczych zaciągnęło Warty Wybor-cze. W Gorzowie zaciągnęli je pocztowy, Miejska Straż Pożarna, pracownicy elektro-wni i kolejarze. Warty wy-borczą trwa w Zbąszyńskich Zakładach Przemysłu Odzie-żowego, w wolsztyńskiej Fa-bryce Mebli, obornickich Zakładach Ceramiki Budo-wlanej z siedzibą w Muro-wanej Goślinie, w zielonogór-skich Zakładach Przemysłu Metalowego, w lubuskiej Fa-bryce Zgrzeblarek, w zagań-skich Zakładach Przemysłu Wełnianego.

W wielu miejscowościach urządzono wystawy, obrazu-jące osiągnięcia władzy ludo-wej. Duże zainteresowanie wywołuje wystawa „Wczoraj — Dziś — Jutro powiatu śremskiego”. Pod taką samą nazwą urządzono wystawę w Gościnu, Miejska Biblioteka Powszechna w Gniesznie zor-ganizowała wystawę, przed-stawiającą dorobek oświate-ly i kulturalny miasta.

Na podstawie listów kores-pondentów „Głosu” — opra-cował Sk.



NIEDZIELA
tuciana
Środa w.: 6.37
zach.: 16.35
Księżyc w.: 14.04
zach.: 22.58
PONIEDZIAŁEK
Sabina
Środa w.: 6.39
zach.: 16.33
Księżyc w.: 14.23
zach.: —

Z Wielkopolski

Przewodniczący Prezydium MRN w Kórniku — Wincen-ty Śmiejkowski otrzymał dy-plom uznania za aktywną pracę w LPZ. (jki)

Założa Zarządu Budowla-nego nr 10 w Kaliszu wyko-nała przy ul. Bankowej nowy blok mieszkalny dla 29 ro-dzin robotniczych. Przed z-mą staną dwa dalsze bloki. Pracownicy Z.B. 10 wykonali miesięczny plan w 168,8%.

Zarząd Oddziału Pow. Ligi Lotniczej w Kaliszu rozpo-czął szkolenie modelarzy.

WYDAWCA: Instytut Prasy „Czytelnik”.
REDAGUJE: ZESPÓŁ.

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II pr. Telefony: centrala (łączy wszystkie działy) 62-70, 64-75, redaktor naczelny 78-76, sekretarz redakcji 74-36, dział miejski 79-88, dział listów i interwencji 78-57, 78-64, redak-tor dyżurny (do godz. 22) 64-75 drukarnia (nocny) 64-72. Godzi-ny przyjęć w redakcji: od 10 do 12.

ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, parter

PRENUMERATA: zamówienie przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, listonosze oraz kioski gazetowe.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogło-szeń RSW Prasa, Poznań, ul. Świerczewskiego 8, tel. 62-31, konto PKO Poznań V 5220.110. Biuro czynne od 7 do 16.30, w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

DRUKARNIA: Zakłady Gra-ficzne im. Marcina Kasprzeka Poznań, ul. Wawrzyniaka 39

K - 3 - 38138

CO — GDZIE — KIEDY

Teatry w Poznaniu

OPERA — niedz. g. 19 „Madame Butterfly”, poniedział. — „Straszny dwór”, wtorek — nieczynna, środa — „Borys Godunow”, czwartek — g. 18.30 „Bunt żaków”, piątek — g. 19 „Halka”, sobota — „Cyganka”, niedz. — „Straszny dwór”.

POLSKI — niedz. g. 16 i 19, poniedział. g. 19 „Damy i huzary”, wtorek — nieczynny, środa i czwartek g. 18.30 — „Ballady na”, piątek g. 19 „Damy i huzary”, sobota i niedz. g. 18.30 „Ballady na”.

NOWY — niedz. g. 16 i 19 „Rodzinka”, poniedział. i środa g. 19 „Król i aktor”, czwartek i piątek — „Rodzinka”, sobota i niedz. — „Król i aktor”.

KOMEDIA MUZYCZNA — niedz. g. 16 i 19, codziennie z wyjątkiem wtorku g. 19 „Podłotek”.

MŁODEGO WIDZA — niedz. g. 16 — „No wa szafa króla”, wtorek i środa — nieczynny, czwartek premiera — „O jezu zaklętym”, piątek, sobota i niedz. — „O jezu zaklętym”.

PANSTW. TEATR W GNIEZNI: niedz. Gnieszno, poniedział. Kiełczew — „Godzien litosci”.

TEATR NOWY W POZNANIU: poniedział. Wągrowiec — „Posa dzenie”.

CYRK nr 7 — ul. Niezłomnych — codzien-nie g. 19.30, w niedz. g. 15.30 i 19.30

Kina w Poznaniu
APOLLO — por. g. 11 „Dziewczyna u źró-dła”, g. 14, 16, 18 i 20

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERA — CHEMIKA z praktyką oraz SIŁE BIUROWĄ ze znajomością księgowości i maszynopisania zatrudni ZAKŁAD NAUKOWY. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw składać: Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 dla K2364.

WYKwalifikowanego ADMINISTRATORA — rolnika na kierownicze stanowisko w STACJI SELEKCJI ROŚLIN zatrud-nimy. Zgłoszenia kierować: HODOWLA BUSZCZYŃSKI pod zarządem państwowym Warszawa, Smolna 14, z dołączeniem życiorysu i odpisów świadectw. K2343

KLUB MPiK ul. Ra-tajczaka — „Wysta-wa drzeworytów Fr. Burkiewicza”

Radio
Program II
Fala Poznania 249 m

Wiadomości:
6, 7, 8, 12.04, 14, 17, 20, 23

Koncerty:
5.35, 6.05, 6.45, 7.30, 8.10, 9.30 — muzyka ludowa, 10.30, 12.30 — poranek symfo-niczny, 14.55 (P) — muzyka ludowa, 16.05 — pieśni w wykonaniu zespołu „Mazowsze”, 16.30 — orkie-stry, 17.20 (P) — naj-bardziej ulubione melodie, 18.20 — forte-pianowy, 19, 19.30 — melodie taneczne, 22.20 — muzyka ta-neczna, 22.40, 23.10 — muzyka taneczna.

Audycje inne:
6.30 (P) — „Sprawa jest prosta”, 7.55 — kalendarz radiowy, 8.30 — dla młodzie-ży, 9 (P) — tygodnik dźwiękowy, 9.15 — dla wsi, 10 — poezja i muzyka, 13.15 — fe-lieton, 13.25 — o Warszawie, 14.15 — dla wsi, 14.30 (P) — muzyka i poezja, 14.50 — gawęda niedzielnia Struga-ka, 15.15 — dla dzie-ci, 17.50 — humor i satyra, 18.35 — po-dróż po Polsce, 20.30 — felieton, 21 — kla-sycy humoru.

Wystawy w Poznaniu
PARK KULTURY, ul. Grunwaldzka: „Wiel-kopolska wczoraj — dziś i jutro”

Muzeum ARCHEO-LOGICZNE ul. A. Lamugego 27/29 — g. 10-14.

CBWA — g. 10-17 — „Jesienna wystawa prac Związku Polskich Artystów Plastyków Okr. Poznańskiego”

POLSKI ZW. ART. — PLAST ul. 27 Grud-nia 4 — „Wystawa jubileuszowa J. Krzy-żńskiego w 30-lecie pracy”

POLSKIE TOW. FOT. ul. Paderewskiego 7 — „Wystawa prac Ada-ma Smietańskiego”

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERA — CHEMIKA z praktyką oraz SIŁE BIUROWĄ ze znajomością księgowości i maszynopisania zatrudni ZAKŁAD NAUKOWY. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw składać: Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 dla K2364.

WYKwalifikowanego ADMINISTRATORA — rolnika na kierownicze stanowisko w STACJI SELEKCJI ROŚLIN zatrud-nimy. Zgłoszenia kierować: HODOWLA BUSZCZYŃSKI pod zarządem państwowym Warszawa, Smolna 14, z dołączeniem życiorysu i odpisów świadectw. K2343

KLUB MPiK ul. Ra-tajczaka — „Wysta-wa drzeworytów Fr. Burkiewicza”

Radio
Program II
Fala Poznania 249 m

Wiadomości:
6, 7, 8, 12.04, 14, 17, 20, 23

Koncerty:
5.35, 6.05, 6.45, 7.30, 8.10, 9.30 — muzyka ludowa, 10.30, 12.30 — poranek symfo-niczny, 14.55 (P) — muzyka ludowa, 16.05 — pieśni w wykonaniu zespołu „Mazowsze”, 16.30 — orkie-stry, 17.20 (P) — naj-bardziej ulubione melodie, 18.20 — forte-pianowy, 19, 19.30 — melodie taneczne, 22.20 — muzyka ta-neczna, 22.40, 23.10 — muzyka taneczna.

Audycje inne:
6.30 (P) — „Sprawa jest prosta”, 7.55 — kalendarz radiowy, 8.30 — dla młodzie-ży, 9 (P) — tygodnik dźwiękowy, 9.15 — dla wsi, 10 — poezja i muzyka, 13.15 — fe-lieton, 13.25 — o Warszawie, 14.15 — dla wsi, 14.30 (P) — muzyka i poezja, 14.50 — gawęda niedzielnia Struga-ka, 15.15 — dla dzie-ci, 17.50 — humor i satyra, 18.35 — po-dróż po Polsce, 20.30 — felieton, 21 — kla-sycy humoru.

Wystawy w Poznaniu
PARK KULTURY, ul. Grunwaldzka: „Wiel-kopolska wczoraj — dziś i jutro”

Muzeum ARCHEO-LOGICZNE ul. A. Lamugego 27/29 — g. 10-14.

CBWA — g. 10-17 — „Jesienna wystawa prac Związku Polskich Artystów Plastyków Okr. Poznańskiego”

POLSKI ZW. ART. — PLAST ul. 27 Grud-nia 4 — „Wystawa jubileuszowa J. Krzy-żńskiego w 30-lecie pracy”

POLSKIE TOW. FOT. ul. Paderewskiego 7 — „Wystawa prac Ada-ma Smietańskiego”

Lekarskie

Dr med. Donat — Poznań, przenosił swą praktykę z Czer-wonej Armii 36, na Reymonta 7, tramwaj 3-6 i 13, tel. 77-70, 15833g

Wolne posady

Ręczniarka krawiecka zaraz potrzebna, Strzelecki, Poznań, Matejki 35, 15880

Mażenstwo pracujące z 4-letnią córeczką poszukuje po-mocy domowej, Poznań — So-lacz Drzymały 16, m. 2, od godz. 17, 15862g

Paniencie do malowania oczek, najchętniej samouka oraz pracownice fizyczne przywile-mi, Wytwórnia Lalek, Poznań, Mickiewicza 15, 15859g

Szuka posady

Technik dentystyczny przyjmie prace zlecane. Oferty Głos Wielkopolski dla 15890g.

Strasiona rodzina

Poznań, Rokossowskiego 153 m. 6, 15885g

Radio

Program II
Fala Poznania 249 m

Wiadomości
5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18.45 (P), 21, 23.50

Koncerty:
5.10 — poranny, 6.50, 7.35 — melodie ludo-we, 12.15 — na swoj-ską nutę, 13 — utwo-ry skrzypcowe, 13.15, — 14.30 (P) — soli-stów, 16.35 (P) — mu-zyka operowa, 17.15 (P) — rozrywkowy, 18.40 (P), 19 (P) — ulubione melodie, 20.18, 21.30 — mu-zyka taneczna, 22.20 — twórczość operowa Moniuszki.

Jan Stęszewski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 28 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarza na Jełcach.

Ciężko strapione żona i rodzina

Poznań, Dąbrowskiego 43 m. 9, 15899

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne ko-respondencyjne kursy księgo-wości 600z skrytka 163 K2135

Tańców ludowych, nowocze-snych ucze, Poznań, Mickie-wicza 27 m. 7, 15816g

Sprzedaże

Maszyny do pisania sprzedam, Poznań, Zamkowa 7, m. 9, 15893g

Ciągnik Hanomag 100 KM z przyczepami, kompletny, na chodzie, wraz z częściami za-pasowymi sprzedam, Leszno, Boh. Stalingradu 19, 19132p

Szuka lokalu

Pokoju kuchnia izarazu Je-lcach, za zwrotem remontu poszukuje, Oferty Głos Wiel-kopolski dla 15743g.

Szuka lokalu

Pokoju kuchnia izarazu Je-lcach, za zwrotem remontu poszukuje, Oferty Głos Wiel-kopolski dla 15743g.

Szuka lokalu

Pokoju kuchnia izarazu Je-lcach, za zwrotem remontu poszukuje, Oferty Głos Wiel-kopolski dla 15743g.

Szuka lokalu

Pokoju kuchnia izarazu Je-lcach, za zwrotem remontu poszukuje, Oferty Głos Wiel-kopolski dla 15743g.

Szuka lokalu

Pokoju kuchnia izarazu Je-lcach, za zwrotem remontu poszukuje, Oferty Głos Wiel-kopolski dla 15743g.

Szuka lokalu

Pokoju kuchnia izarazu Je-lcach, za zwrotem remontu poszukuje, Oferty Głos Wiel-kopolski dla 15743g.

Szuka lokalu

Pokoju kuchnia izarazu Je-lcach, za zwrotem remontu poszukuje, Oferty Głos Wiel-kopolski dla 15743g.

Szuka lokalu

Pokoju kuchnia izarazu Je-lcach, za zwrotem remontu poszukuje, Oferty Głos Wiel-kopolski dla 15743g.

Szuka lokalu

Pokoju kuchnia izarazu Je-lcach, za zwrotem remontu poszukuje, Oferty Głos Wiel-kopolski dla 15743g.

Szuka lokalu

Każdy uczciwy Polak widzi dziś, że narodowi przewodzi dzielna, bohaterska, zahartowana w walce i ofiarna klasa robotnicza, że jej sojusznikiem wiernym i niezawodnym jest nasze chłopstwo pracujące, że razem z nią kroczy nasza utalentowana, światła, zdolna do poświęceń inteligencja pracująca. Naród nasz zjednoczony, scalający w sobie takie siły, nie boi się trudności, potrafi je pokonywać.

(Z przemówienia Prezydenta Bolesława Bieruły, wygłoszonego na wiecu przedwyborczym w Warszawie).

Front Narodowy i front antynarodowy

Antoni Słonimski

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i program Frontu Narodowego to ukoronowanie przemian, mających dla narodu naszego znaczenie przełomowe. Nigdy jeszcze bowiem słowo „przełom” nie miało pełniejszego zastosowania i nie brzmiało prawdziwiej niż dziś w obliczu tych wielkich dni naszej historii.

Orszak królów i książąt, władztwo magnaterii i pano-

wania kapitału odeszło w naszym kraju w mrok niepowrotnej przeszłości. Kurczy się świat wyzysku, świat walk i konkurencji drapieżnej między imperialistami. Zrodził się na naszych oczach świat nowy, świat współdziałania ludzkiego i pełnego wyzwolenia człowieka. Bardziej świadoma i celowa staje się walka z przyrodą, socjalizm bowiem potra-

fi ujarzmić wroga nam do-
tąd siły natury.

Jakże wobec tych wielkich zdarzeń dzisiejszych śmiesznie wyglądają owe programy polityczne stronnictw, hasła i walki wyborcze, rachuby i przewidywania burżuazyjnych polityków. W księdze dzieł polskich historia dwudziestolecia kurczy się do paru wstydliwych linijek. Pozostało wśród nas sporo nawyków myślowych z tego okresu pomieszania i zamętu, i te nawyki do nowej epoki budującego się socjalizmu wnoszą szkodliwe urazy i uprzedzenia starego świata.

Jednym z najbardziej typowych urazów, pokutujących jeszcze wśród niektórych naszych inteligentów jest stosunek do Europy i Zachodu. Ludzie, którzy zasadniczo zgadzają się z programem Frontu Narodowego boją jednak nad naszym rzekomym odseparowaniem się od Europy. Od jakiej to Europy oddziela się Polska Ludowa? Jakim nurtem płynie tradycja myśli europejskiej i kto jest jej reprezentantem? Europy nie reprezentował Hitler, ani Mussolini, jak nie reprezentuje jej dzisiaj generał Franco czy neohitlerizm popierany przez bankierów amerykańskich. — Związek Radziecki obronił Europę przed zalewem barbarzyństwa hitlerowskiego, a w dziele Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina odnaleźć można jedyną dziś obronę postępowej myśli europejskiej. Zolnierzy Armii Radzieckiej idące na Berlin niósł w tornistrze tomy wielkich pisarzy rosyjskich, angielskich i francuskich. Zolnierz amerykański przyniósł do Europy pończochy nylonowe, comics stripsy i gangsterizm.

Jeśli chodzi o stosunek Zachodu do Polski, to nareszcie przestaliśmy być kłopotliwą ubogą krewną z prowincji. Już słowo Polska nie budzi w burżuazyjnych panusiach francuskich czy angielskich kłliwe go współczucia dla „dzielnych i nieszczęśliwych” Polaków. Słowo „Pologne” czy „Poland” budzi niepokój i niechęć wśród fabrykantów i bankierów europejskich, ale to słowo dla dokerów londyńskich czy górników francuskich brzmi jak hasło wiary i nadziei. Należymy bowiem do wielkiego obozu socjalizmu i pokoju, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki.

Stolica naszego kraju już nie jest nazywana Paryżem północy, nie jest już ową wesołą Warszawą, gdzie mógł się dobrze zabawić przyjezdny kupiec odwiedzający Polskę — to jedno z najuboższych wówczas państw europejskich. Warszawa brzmi dzisiaj dumnie. Weszło to słowo do leksykonów wszystkich języków świata i jest synonimem zwycięstwa myśli socjalistycznej, zwycięstwa polskiego ludu, który z ruin podźwignął swą stolicę.

Pozycja Polski w świecie dzisiejszym leży część naszej inteligencji z kompleksu niższości, a przecież nie popadamy w groteskowe pozy mocarstwowości Polski sanacyjnej, wiemy bowiem, że naszą siłę i nasz rozwój zawdzięczamy przynależności do obozu pokoju i budownictwa socjalistycznego, że dzięki poparciu Związku Radzieckiego, odzyskaliśmy prastare ziemie nasze, uzyskaliśmy ogromne

szanse rozwojowe i mamy tę niezłomną pewność, że nigdy nasza ojczyzna nie będzie kolonią imperializmu. Nigdy nie popadnie w wasalstwo odrzuconego nacjonalizmu pruskiego.

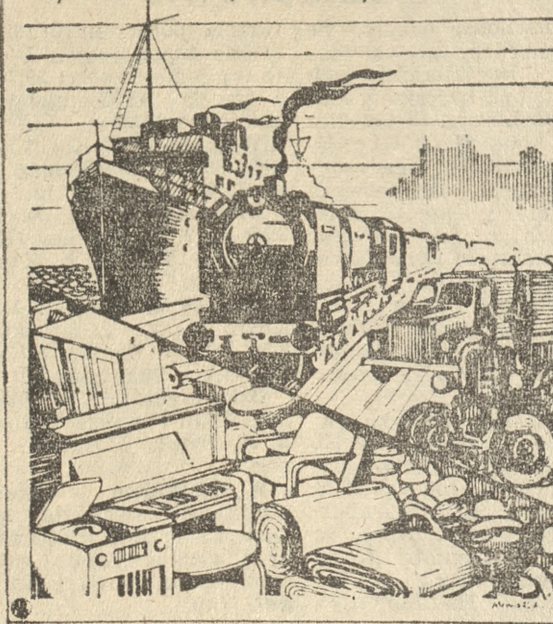
Pokutuje wśród niektórych indywidualistów jeden jeszcze i może najniebezpieczniejszy nawyk myślowy, zrodzony ze złudzeń dwudziestolecia wiary w istnienie trzeciej siły. Należał sam do tej grupy radykalizującej inteligencji, która wierzyła, że przebudowa świata i odebranie środków produkcji z rąk kapitalistów możliwe są przy pomocy perswazji. Odpowiedzią na te złudzenia liberalistyczne były kominy krematoriów w Belsen i Dachau. Historia nauczyła nas Polaków, że przebudowa świata, zwycięstwo sprawiedliwości społecznej i nawet samo istnienie narodu polskiego możliwe jest tylko w oparciu o naukę marksistowską i siłę Związku Radzieckiego.

Ci wszyscy, którzy nie rozumieją dlaczego w obecnych wyborach mamy jedną tylko listę — tu znajdują odpowiedź. Mamy tylko jedną listę Frontu Narodowego, bo mamy jedną tylko przed sobą drogę. Kto nie idzie tą drogą — spełza do frontu antynarodowego, frontu zdradców narodu polskiego, idących ramię w ramię z oprawcami hitlerowskimi i mordercami amerykańskimi. Zrozumieli to masy ludowe i zrozumieli to inteligencja polska. Dlatego wierzymy, że obecne wybory staną się wielką manifestacją patriotyczną narodu, który wybrał już swoją drogę.

(„Trybuna Ludu”)

Jutro:

„Potężna rozbudowa przemysłu do w r. 1960 z górną 10-krotny wzrost produkcji w porównaniu z produkcją przedwojenną”



1 Maja 1960 roku. Na trybunach ustawionych od strony Marszałkowskiej naprzeciwko Pałacu Kultury i Nauki dostojnicy państwa przyjmują defiladę.

W czarnych mundurach kroczą górnicy. Nad lasem pióropuszy wznosi się ogromny napis:

„Rozbudowaliśmy nasze bazy surowcowe. Zwiększyliśmy wydobywanie węgla kamiennego i brunatnego, rud żelaza, metali nieżelaznych, ropy naftowej”.

Tuż za górnikami majestatycznie sunie samochód-fabryka. Z wyglądu przypomina trochę zakłady syntetycznej chemii. To defiluje chemia. Napisy po bokach samochodów potwierdzają to:

„Rozwinęliśmy produkcję kauczuku i paliw syntetycznych, włókien sztucznych i podstawowych produktów chemicznych”.

A to co za barwny korowód? To chłopcy przybyli tutaj z różnych stron kraju. Na sunących traktorach i ciągnikach, na kombajnach — niby motyle rozsiadły się postacie w strojach ludowych. Dobrze się na tych stalowych potworach czują. Lepiej niż na drabiniastych wozach.

O nie, chłop już nie wróci z traktora na wóz. Kurczowo trzyma się techniki, która przybyła na jego pole, by ulżyć pracy jego rąk, by zwiększyć plony.

Mija godzina za godziną. Pochód zbliża się ku końcowi. Jego rozkoszylaną falę, niby klamra zamyka ogromny transparent:

„Osiągnęliśmy 10-krotny wzrost produkcji w porównaniu z produkcją okresu sanacyjnego”.

1 Maja 1960 roku?

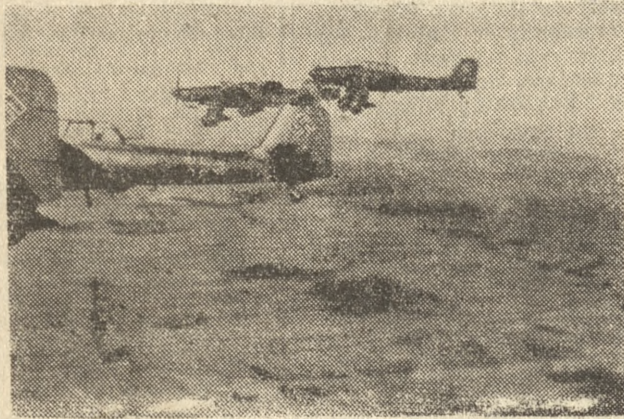
Kto wie, może właśnie 1 Maja 1959 roku. U nas i to jest możliwe.

Wczoraj:



Po jednej stronie: bosy chłopak, dwa skradzione ziemniaki — głód w domu, polska rzeczywistość przedwojenna.

Po drugiej stronie: policjant, bagnet na karabinie — ochrona „porządku prawnego” posiadaczy — silna, zwarta, gotowa „mocarstwowość” obszarników i kupców.



Wrzesień 1939 r. Faszystowski piraci powietrzni sięgają na ziemi polskiej śmierć i zniszczenie.



Tak konało półtoramilionowe miasto we wrześniu 1944 r.

Jesteśmy jedną z brygad szturmowych postępu

Front Narodowy jest jednością działania wszystkich Polaków, którzy chcą, aby Polska — „wolna wśród wolnych, równa wśród równych i wspierająca się wzajemnie narodów” — otoczona była gorącą przyjaźnią i szacunkiem całej postępowej ludzkości, wnosząc swój wkład do walki o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną.

Kłamstwem jest twierdzenie burżacji, że jeden naród musi być zawsze wilkiem dla drugiego. To jedynie burżacja pragnie narzucić narodom swoje własne mniemanie i swoją zasadę istnienia: że mocniejszy ma „prawo” grabić słabszego, że stosunkami między ludźmi zawsze musi rządzić wilcza zasada wzajemnego skakania sobie do gardła i okradania się nawzajem z owoców pracy.

Wszewładza burżacji jest już jednak bezpowrotnie minioną przeszłością. Oszukańcze podjudzanie jednego narodu przeciwko drugiemu w interesie kapitału coraz rzadziej daje rezultaty pożądane przez wyzyskiwaczy. Leninowsko-Stalinowska idea stosunków nowego typu między narodami święci coraz większe triumfy.

Na realnym przykładzie współzycia państw obozu pokoju — które nie znają za-
wzięci i wrogości wzajemnej,

które natomiast na każdym kroku dają dowody jak olbrzymią wartość ma pomoc i przyjaźń narodów, ich wzajemne braterstwo — przekonuje się dziś cała ludzkość, że zgodna współpraca między narodami jest nie tylko możliwa, lecz jest jedyną drogą, wiodącą ku szczęściu ludzi wszystkich ras, wszystkich kontynentów.

Widzą to narody kolonialne, coraz bardziej zdecydowanie upominające się o swe prawa. Widzą to także masy ludowe państw imperialistycznych — coraz świadomiej i ostrzej przeciwstawiające się rodzimym gniebicielom.

Zaszczytem jest dla nas, że i my Polacy własnym wkładem i walką przybliżamy dzień całkowitego zwycięstwa idei braterstwa narodów. Zaszczytem jest dla naszej Ojczyzny, że Stalin nadał krajom ludowo-demokratycznym — a więc i nam w ich

liczbie — miano „nowych, szturmowych brygad” światowego ruchu postępu.

Dumni jesteśmy, że wśród postępowych tradycji naszego narodu znajduje się międzynarodowe hasło: „Za wolność waszą i naszą”. Dziś w naszej epoce, gdy imperializm usiłuje rzucić się nam do gardła, gdy szczuje przeciwko Polsce neohitlerowców, gdy tylko dzięki zgodnej walce narodów o pokój, imperialistyczny napastnik nie może zrealizować swych zbrodniczych marzeń o nowej wojnie światowej — to stare hasło „wolności dla was i dla nas” nabiera nowej jeszcze bardziej porywającej wymowy.

Jesteśmy jedną z brygad szturmowych postępu. Dzięki temu właśnie mamy prawo powiedzieć, że „obowiązkiem naszym wobec Polski i wobec ludzkości jest wzmocnienie siły naszego kraju”. Dzięki temu z taką samą dumą, jak ongi Wróblewscy i Dębowscy mówili o „wolności waszej i naszej”, dziś my możemy powiedzieć o sobie, że wzmagając wysiłki dla Polski Ludowej, walcząc o własną szczęśliwą socjalistyczną przyszłość, walczyliśmy tym samym o szczęśliwą przyszłość całej ludzkości.

T. J.